Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Czwartek, 24 października 1935 r. Nr. 291

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Dramatyczna rozgrywka angielsko - włoska

Torpedowce włoskie odpowiedzią na angielskie okręty

PARYŻ, 23.10. (Tel. wł.) Pomimo dyplomatycznych rozmów angielsko-włoskich i pośrednictwa Francji, zmierzającego do odprężenia stosunków włosko-angielskich i zakończenia sporu o Abisynję, na morzu Śródziemnem i w okolicach basenu śródziemnomorskiego **toczy się *dramatyczna rozgrywka angielsko-włoska*.** Celem tej rozgrywki jest zastraszenie przeciwnika i zmuszenie go do zmiany stanowiska w sprawie Abisynji. Widocznie *napięcie tej rozgrywki jest bardzo wielkie,* skoro w wojskowych kołach francuskich ochrzczono ją mianem *cichej wojny angielsko-włoskiej.*

W czem się objawia ta cicha wojna?

KONCENTRACJA SIŁ ANGIELSKICH

Przedewszystkiem *w koncentracji sił zbrojnych w odpowiednich punktach strategicznych,* pozatem w demonstracji tej siły. Anglicy, aby zastraszyć Włochów i zmusić ich do wyrzeczenia się Abisynji wprowadzili na wody morza Śródziemnego *kilkadziesiąt liniowych okrętów.* Zmobilizowali i powiększyli załogi w Gibraltarze, na Malcie i na Cyprze. Pozatem przesunęli swoje oddziały sudańskie na granicę abisyńską a wojska egipskie na granicę włoskiej Libji.

DRAMAT NA MORZU

Gdy te zarządzenia nie złamały oporu Mussoliniego, w pobliżu wybrzeży włoskich — tak przynajmniej mówią w Paryżu — *pojawiło się kilkadziesiąt angielskich okrętów.* W odpowiedzi na to *wyłoniły się nagle z głębin wód włoskie łodzie podwodne,* które otoczyły wieńcem flotę brytyjską.

Na pokładach angielskich armat okrętowych, gotowych w każdej chwili otworzyć morderczy ogień na wybrzeża Italji *odpowiedzieli Włosi rurami wyrzutni torpedowych,* które mogły zatopić demonstrującą flotę angielską. Była to sytuacja pełna dramatycznego napięcia. Wystarczyło zdenerwowanie jakiegoś angielskiego lub włoskiego oficera, a na wodach morza Śródziemnego *rozpoczęłby się pierwszy akt tragedji angielsko-włoskiej.* Na szczęście nikt się nie zdenerwował. Ale demonstracja angielska została doprowadzona do zera przez kontrdemonstrację włoską. Spaliła na panewce.

TWIERDZA NA SYCYLJI

Zresztą Włosi i na innych terenach nie próżnują. Wyspa Sycylja, ważny punkt na drodze z Italji do Libji i z Gibraltaru do kanału Sueskiego, zamieniana jest gwałtownie w nowoczesną twierdzę. Włosi zbudowali tu *kilkanaście lotnisk i skoncentrowali masę samolotów,* które z wysokości niebios mogą kontrolować każdy okręt angielski, idący z Gibraltaru do Port Saidu. Zarządzenia te mogą w każdej chwili skrępować ruchy floty angielskiej na morzu Śródziemnem.

TAJEMNICA LIBJI

A w tej Libji dzieją się najwidoczniej ważne rzeczy, jeśli Anglicy na gwałt pchają wojska egipskie na granice tej afrykańskiej kolonji włoskiej. Nic dziwnego. Włosi tu *skoncentrowali wielkie siły,* które w każdej chwili, gdyby wybuchła wojna angielsko-włoska, mogą ruszyć na Egipt.

We francuskich kołach wojskowych liczą, *że wojska włoskie w Libji i Abisynji dochodzą do pół miljona bagnetów.*

Pozatem Libja kryje jeszcze jedną tajemnicę militarną Włoch. Nad samą granicą Egiptu zbudowano lotniska, z których mogą odlatywać samoloty włoskie z Libji do Abisynji. W ten sposób utrzymywany jest kontakt między armjami włoskiemi w Libji i w Abisynji poza normalnym kontaktem Włoch z armją włoską walczącą w Abisynji przez kanał Sueski.

PRZYGOTOWANIA DO SKOKU

Jak z tego widać, na morzu Śródziemnem i w jego przybrzeżnych terenach panuje niebywały ruch, spowodowany cichą wojną angielsko-włoską o Abisynję. Obaj zapaśnicy nagwałt przegrupowywują i koncentrują swe siły, umacniają posiadane punkty strategiczne i *przygotowują się do decydującego skoku.* To też na ustach widzów, obserwujących te gorączkowe przygotowania, zawisło pytanie, które grozą przejmuje całą Europę — czy dojdzie do otwartej wojny angielsko-włoskiej?

Nikt na to pytanie nie umie odpowiedzieć. *Siła Anglji jest wielka, ale wola i upór Mussoliniego niemniejsza.*

PRZED OFENZYWĄ W ABISYNJI

PARYŻ, 23.10. (Tel.wł.). Na froncie północnym i południowym panuje narazie spokój. Dochodzi jedynie do utarczek między wysuniętemi placówkami; słychać również często warkot przelatujących samolotów.

Spokój ten jest jednak pozorny, bo wiem obie strony przygotowują się energicznie do ofenzywy. Do Abisynji nadchodzą stale transporty broni i amunicji. Na północnym froncie armja abisyńska liczy około 300 tysięcy żołnierzy.

Abisyńczycy gromadzą wojsko zwłaszcza koło Gorakei, które jest bardzo ważną miejscowością strategiczną, bowiem w okolicy tej znajduje się wiele źródeł. Negus wydał rozkaz, aby obrona tego punktu prowadzona była do ostatniej kropli krwi.

W miejscowościach okupowanych przez Włochów panuje wszędzie spokój.

NEGUS W SAMOLOCIE.

ADDIS ABEBA, 23.10. (Tel.wł.). Cesarz Abisynji wsiadł wczoraj poraz pierwszy w swem życiu do samolotu, który okrążywszy stolicę, udał się w kierunku wschodnim, spotykając po drodze abisyńskie oddziały wojskowe. Oddziały te przed tygodniem wyruszyły z Addis Abeby na front.

Do Wollo wystartował samolot abisyński, celem przywiezienia do stolicy abisyńskiego następcy tronu, który jest gubernatorem prowincji Wollo. Następca tronu sprawować będzie, po wyjeździe negusa na front, funkcje regenta.

Lot mjr. Karpińskiego

BUKARESZT, 23.10. (Tel. wł.) Mjr. Stanisław Karpiński wczoraj pozostał w Bukareszcie, oczekując polepszenia warunków atmosferycznych. Czas ten zużył na przegląd szczegółowy silnika i na uzupełnienie zapasu benzyny.

Warunki atmosferyczne na trasie Bukareszt — Konstantynopol znacznie się pogorszyły. Zmienił się kierunek wiatru. Mianowicie, obecnie wieje wiatr północno-zachodni z szybkością do 40 km. na godzinę. Jest to wiatr czołowy dla lotu do Konstantynopola i może osłabić poważnie szybkość przelotową „Niebieskiego Ptaka".

Pogorszyła się również pogoda: Od rana na większości trasy panuje gęsta mgła. Prawdopodobnie temu przypisać należy, że do 9 rano nie nastąpił jeszcze start mjr. Karpińskiego do drugiego etapu.

Bengali?

Bengali?

Bengali?

Bengali?

Bengali?

Bengali?

Nadzwyczajna sesja Sejmu

Wicepremjer Kwiatkowski wygłosi expose gospodarcze

WARSZAWA, 23.10. (Tel. wł.) Rząd jest zajęty w chwili obecnej przygotowaniami do nadzwyczajnej sesji sejmowej. Rozpocznie się ona jutro o godzinie 10 rano *przemówieniem premjera Kościałkowskiego,* poczem będzie wybrana komisja, celem rozpatrzenia pełnomocnictw. Zaraz jutro zbierze się komisja, na której *wicepremjer Kwiatkowski wygłosi obszerne expose gospodarcze.* Na posiedzeniu sobotniem Sejmu nastąpi drugie i trzecie czytanie ustawy. Senat zajmie się pełnomocnictwami w poniedziałek lub wtorek.

Dla przygotowania sesji sejmowej a także omówienia tych wszystkich zagadnień, które mają być uregulowane w drodze pełnomocnictw odbyła się wczoraj wieczorem konferencja u p. Prezydenta na Zamku. Brali w niej udział: premjer, wicepremjer oraz ministrowie wchodzący w skład komitetu ekonomicznego ministrów. Uderzające jest, że w naradach uczestniczyli również *byli premjerzy Sławek i Jędrzejewicz,* przez co widocznie chciano podkreślić ciągłość pracy dotychczasowej.

Zapowiadane *zmiany personalne* są **odroczone na czas po sesji sejmowej.** Wtedy dopiero staną się aktualne nominacje nowych wojewodów na wakujące miejsca. Nie jest wykluczone, że nastąpią i inne przesunięcia w województwach. Między in. jako kandydata na stanowisko wojewody w Poznaniu wymieniają płk. Bociańskiego.

Sprawa reorganizacji względnie likwidacji BB jest obecnie przedmiotem narad i decyzyj w decydujących sferach sanacji. Dotychczasowa forma organizacji BB *ulegnie likwidacji.* Już teraz sekretarjaty okręgowe nie mają właściwie żadnych przydziałów pracy.

Jakie formy przybierze nowa organizacja obozu prorządowego jeszcze *narazie nie jest definitywnie ustalone.* Wicemarszałek poseł Podoski opracował odpowiednie projekty reorganizacyjne, które wszakże *nie zyskały narazie aprobaty płk. Sławka.*

Nowy system ma podobnie jak i w parlamencie polegać na regjonaliźmie, na grupach wojewódzkich, któreby skupiały w swem łonie zwolenników panującego systemu.

Płk. Sławek, wbrew pierwotnym zapowiedziom, nie wyjechał narazie na urlop, bawi w Warszawie i zdaje się wyjedzie na wypoczynek dopiero po **ostatecznych decyzjach.**

Sprawa sprzedaży

AKCYJ ŻYRARDOWA.

WARSZAWA, 23.10. (Tel.wł.). Ostatnio bawił w Warszawie wysłannik koncernu Boussaca, dyr. Georges Lenormand.

Jest to już czwarta z rzędu wizyta przedstawiciela większości akcjonarjuszy francuskich sp. akc. Żyrardowa, celem prowadzenia pertraktacyj o sprzedaż pakietu akcyj.

Dyrektor Lenormand odbył rozmowy z kilkoma instytucjami bankowemi. **Nie dały one jednak pozytywnych wyników spowodu wygórowanej ceny jaką żąda spółka Boussaca,** określająca wartość posiadanych przez nią akcji na 20.000.000 złotych.

Pogrzeb ś. p. Przysieckiego

WARSZAWA, 23.10. (Tel.wł.). Dzisiaj przed południem bardzo liczne grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. red. Feliksa Przysieckiego. Nad grobem pożegnali go w imieniu redakcji „Kurjera Warszawskiego" red. K. Olchowicz, w imieniu Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej red. H. Wierzyński, w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. St. Grostern i w imieniu klubu sprawozdawców parlamentarnych red. Osbergerowa.

Kto zabił Harewicza?

ŁÓDŹ, 23.10. (Tel.wł.). Dochodzenia w sprawie zabójstwa prowokatora Harewicza w Żyrardowie stwierdziły, iż zamachu dokonało trzech ludzi. Przybyli oni do mieszkania zdrajcy, wywabili go z domu i rozprawili się z nim.

Wszystkie poszlaki wskazują na to, że Harewicz zginął z ręki trzech robotników, którzy do Żyrardowa przybyli z Łodzi.

Bunt murzynów

NA WYSPIE ŚW. WINCENTEGO

KINGSTOWN, (Stolica wyspy św. Wincentego, Antyle brytyjskie) 23.10. Wobec ogłoszenia stanu wojennego, patrole marynarzy angielskich utrzymują porządek na ulicach miasta.

Wśród białej ludności panuje wielkie zaniepokojenie. Z głębi wyspy nadchodzą wiadomości o zniszczeniu plantacyj i napadach murzynów.

Według niepotwierdzonych wiadomości, zbuntowani murzyni odcięli Kingstown od reszty wyspy, niszcząc tunele i drogi. W Kingston panuje zupełny spokój.

Powrót z piekła Abisynji

CO OPOWIADAJĄ CHORZY I RANNI ŻOŁNIERZE. — ZESZTYWNIAŁE NOGI I RĘCE, ROPIEJĄCE RANY NA CAŁEM CIELE. — KLESZCZE, MOSKITY, TERMITY

O warunkach, w jakich walczą żołnierze włoscy w Abisynji dają najlepsze pojęcie rozmowy z chorymi i uriopowanymi, którzy przybyli do **Neapolu**. Bowiem już od tygodnia zgórą na morzu Czarnem, przez kanał Suezki i przez morze Śródziemne idzie fala powrotna.

Jechali na południe ludzie zdrowi, **uśmiechnięci** i pełni przynajmniej pozornej otuchy. Wiwatowali na cześć Duce, śpiewali pieśni żołnierskie. Dziś wracają na północ statki ciche: **statki - szpitale, skąd nie dobiega żaden głos, bowiem jęków chorych nie słychać.**

Ci chorzy — niema wśród nich rannych i tych, których należało poddać zabiegom chirurgicznym — to ofiary powietrza abisyńskiego, **jej wód zatrutych, bagien malarycznych i ziemi pustynnej** — w której roi się od owadów — sprzymierzeńców najstraszniejszych negusa.

Leżą ludzie z zesztywniałemi członkami, z opuchniętemi, jątrzącemi się ranami. Stonogi wgryzają się w ciało białego człowieka, przywykłego do łagodnego klimatu Umbrji, Lombardji lub Toskanji i powodują straszne cierpienia. Obok stonóg armję włoską dziesiątkują małe owady: **kleszcze.** Przy nich wydaje się nasza wesz — wielki wróg żołnierza — jakimś zgoła nieszkodliwym sublokatorem. Kleszcze wdrążają się w kark, w dłonie, **w każdy milimetr kwadratowy odsłoniętej skóry.** Od każdego ukłucia powstają rany ropne i wrzody. Kleszcze wlażą pod paznogcie i nie dają człowiekowi spokoju ani na chwilę. Daremnie próbują nieszczęśliwi zdobywcy Adui wydłubać je spod paznogci igłami; daremnie w wściekłości kłują się głęboko, opętani **nieznośnem swędzeniem i pieczeniem.** Kleszcze są uparte. Trzeba dużo wody, leków i mydła, by z niemi walczyć. A woda jest tam przecież na wagę złota.

Kolumny generała de Bono przez całe dnie przebywały nad graniczną rzeką Mareb. Pierwsi śmiałkowie, którzy napili się tej wody, lub się w niej wykąpali — drogo przypłacili swój brak rozwagi. **Ciężka biegunka** po wypiciu wody i krwawe wypryski na ciele po kąpieli oto rezultat kontaktu z miljonami wrogich człowiekowi stworów, żyjących w każdej kropli tej i innych rzek abisyńskich.

Pozatem **moskity.** Kłują w tamtych szerokościach nielitościwie i nie ma na nie sposobu. Dalej mrówki. Nie można spać w namiocie, bo **mrówki**, gdy tylko śmiertelnie znużony żołnierz zaśnie — **wlażą pod odzież i gryzą stokroć boleśniej niż mrówki europejskie.** Taka mrówka wpija się w ciało i pozwoli sobie głowę oderwać, **a żądła z rany nie wyjmie.** Mrówki gromadzą się całemi mrowiskami przy kuchniach polowych, przy cieple ogniska i przy zapasach mięsa.

Wysokie kopce termitów spotkać można w całej Abisynji co kilkadziesiąt kroków. Żołnierze włoscy rozbijali je i, przekonawszy się, że są puste — używali ich twardej skorupy do umocnienia osłon i na podpory do karabinów maszynowych. Ale gdy zapadła noc, rozlegało się w uśpionym obozie jakby **furkotanie odległego motoru samolotu.** To termity, które przy pierwszym ataku na swój kopiec skryły się pod ziemię, w głębokie na kilka metrów korytarze i galerje — przyszły po swoją własność. Termity **pożerają wszystko, co ma w sobie celulozę,** a więc drzewo przedewszystkiem, pozostawiając tylko cienką, jaknajdelikatniejszą błonę po wierzchu. Skrzynki od amunicji rozpadają się jak próchno: każda deska jest od wewnątrz zupełnie przeżarta, **kolby od karabinów, trzonki noży, styliska łopat i t.d. obracają się jakby w łamliwą bibułę drzewną.** Walka z termitami jest najtrudniejsza, a termity są najgroźniejsze — bo gdy tamte owady niszczą ludzi, termity niszczą sprzęt wojenny, cenniejszy stokroć od mięsa armatniego. Jedynie lizol im sprosta, ale lizolu za dużo niema w intendenturze armji włoskiej w Abisynji.

Na statku powracającym do Neapolu było również wielu chorych na febrę.

Jeden z dowódców armji abisyńskiej oświadczył niedawno:

— Naszymi **sprzymierzeńcami są upały podzwrotnikowe,** choroby i owady. Włosi powinni szykować więcej lekarstw, niż amunicji.

Przez kanał Suezki w ciągu ostatniego tygodnia, według statystyk portowych, przewiozły statki **26.455 żołnierzy włoskich, chorych na malarję, pokąsanych przez owady i zmożonych klimatem.**

Mordercy siedmiu osób

skazani na śmierć

WARSZAWA, 22.10. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok przeciw trzem potwornym mordercom, którzy w czerwcu ubiegłego roku wymordowali w bestjalski sposób w kolonji Hołodyska, w gm. Wołoskowola, pow. Włodawskiego, rodzinę Bojarskich. *Ofiarą potwornych morderców padło wówczas 7 osób, oboje rodziców i pięcioro dzieci*, w tem najmłodszy, trzyletni synek, Kazimierz. Z całej rodziny *ocalało dwóch chłopców*. Jan Bojarski oraz brat jego, nieobecny tragicznej nocy w domu.

Morderstwa dokonali wspólnie dwaj znani w okolicy złodzieje Stefan Mielniczuk, Leon Waszczuk oraz *syn Bojarskich, Leon*. Miał on żal do ojca, że nie daje mu tyle pieniędzy, ile żąda. Z troską swą zwierzył się Mielniczukowi, wujowi swemu (bratu matki) i ten począł go przekonywać, że sprawę można załatwić, zabijając ojca i całą rodzinę, bo wówczas będzie jedynym spadkobiercą.

W nocy z 14 na 15 czerwca zjawił się Mielniczuk wraz z Waszczukiem w zabudowaniach Bojarskich, dokąd wpuścił ich potajemnie Leon Bojarski. Omówili natychmiast plan zbrodni, *wypili wódkę i uzbrojeni w siekiery wślizgnęli się do stodoły*, gdzie spał ojciec z siostrą. Bojarski rozpłatał im momentalnie głowy, pomagał mu w tem Mielniczuk, poczem obaj udali się do przyległej komory, gdzie pomogli mordować Waszczukowi matkę i rodzeństwo Bojarskiego. Po morderstwie zrabowali skrzynię, w której znaleźli *kilkadziesiąt złotych* i paczkę bezwartościowych banknotów carskich. Nie starczyło więc na wynagrodzenie Mielniczuka i Waszczuka, któremu miało przypaść 200 złotych „wynagrodzenia" za zbrodnię.

Bojarski, na którego odrazu padło podejrzenie, *przyznał się wkrótce do winy* i zdradził współsprawców.

W lutym rb. odbyła się rozprawa przeciw mordercom na sesji wyjazdowej lubelskiego sądu okręgowego we Włodawie. Mielniczuka i Waszczuka *skazano na karę śmierci przez powieszenie.* Bojarskiego ze względu na młody wiek (liczył lat 19) na dożywotnie więzienie. Sąd apelacyjny w Lublinie wyrok zatwierdził w maju rb. Od tego wymiaru dwaj skazani na śmierć mordercy złożyli skargę kasacyjną, *którą Sąd Najwyższy oddalił.*

Wyrok śmierci uprawomocnił się więc. Skazani przebywają w więzieniu na Zamku w Lublinie. Jeżeli p. Prezydent Rzeczypospolitej nie skorzysta z prawa łaski, o którą niewątpliwie obaj się zwrócą — wyrok będzie wykonany w Lublinie w najbliższych dniach.



LORD PONSONBY,
wychowawca i nauczyciel synów królewskich w Anglji zmarł.

Z CAŁEJ POLSKI

KARPIŃSKI U STÓP KRÓLOWEJ WYCHODŹTWA POLSKIEGO

Major pilot Stanisław Karpiński, znany ze swych lotów do Azji i Afryki, rozpoczął jako pierwszy z lotników polskich lot Polska — Australja. W przeddzień swego odlotu major Karpiński udał się do Potulic, by pomodlić się u stóp Królowej Wychodźtwa Polskiego, której piękny pomnik znajduje się w parku Seminarjum Zagranicznego. Na intencję lotnika odprawiono Mszę św., a wychowankowie rozpoczęli uroczystą nowennę. Lotnik zabrał z sobą list Ks. Kardynała Prymasa do kolonji polskiej w Australji.

W 125 ROCZNICĘ URODZIN FRANCISZKA SMOLKI.

W tych dniach odbyło się we Lwowie w sali magistratu posiedzenie Komitetu Obywatelskiego, na czele którego stanął prezydent miasta Drojanowski. Komitet postanowił uczcić 125-tą rocznicę urodzin Franciszka Smolki, który przez długie lata był prezydentem parlamentu austrjackiego w Wiedniu, posłem do sejmu galicyjskiego i pierwszym prezydentem izby adwokackiej we Lwowie. Umarł w roku 1899. Program przewiduje: w dniu 3-go listopada nabożeństwo w katedrze oraz pochód ze sztandarami pod pomnik Smolki na placu Jego imienia.

LUDWIK WOHL.

LAWA

Powieść współczesna.

81

— Był dla rodziny tem, czem jest kapitan dla okrętu. Zeszedłby ostatni, nie pierwszy... Zamordował mego ojca, niech mi pani wierzy!

Raptem taksówka zatrzymała się.

— Hotel — powiedział szofer.

ROZDZIAŁ XI.

Colette d'Arcis leżała oparta o poduszki, napełnione wodą, i spoglądała w górę.

Powała była szara, beznadziejna szara.

Colette d'Arcis już nie może spać, ciągle jest w chaosie wizyj i majaczeń gorączkowych, gdy rzeczywistość jest zmieszana ze snem, gdy po krótkiej przytomności, przerywanej bólem i nieludzką rozpaczą, następuje letargiczny bezwład; następnie chwilę przebudzenia pochłania sen, w którym przesuwają się urywane obrazy, gdzie jakieś okropne mary to się zbliżają, siadają na piersi i duszą, z niemym śmiechem zaglądając w oczy — to znów się oddalają; potem wszystko nagle zapada w czarną otchłań, pełną strasznej, zimnej trwogi.

Czasem bóle milkną, ale od czasu, jak nie dostaje morfiny, to się zdarza rzadko.

Ze względu na serce przestali ją dawać; wie o tem, bo kiedyś słyszała i uśmiała się w duchu:

Moje serce! Dawno się spaliło. Poco się troszczyć o głupie serce, jeśli go już niema!...

Mówi rzadko.

Tylko w nocy prowadzi długie rozmowy.

I tylko z mężczyznami: z Charlotem, z Guyem, z Jackiem, z Ettore.

— Do każdego przemawia innym tonem — opowiada, kiwając głową, *sour* Giovanna starszej siostrze. — I każdego z nich traktuje inaczej. Naprzykład....

— Gorączka mierzona? — Ostro przerywa starsza siostra.

— Trzydzieści osiem i sześć. O dwie kreski więcej niż wczoraj wieczorem.

I z rezygnacją wzrusza ramionami.

Pewnego razu obca siostra, która tu wpadła z ciekawości, odzywa się pocichu:

— Kiedyś musiała być bardzo ładna.

I Colette d'Arcis, naturalnie, to też słyszy.

Gdy głośno rozmawiają o innych postronnych rzeczach — nic nie słyszy.

— Kiedyś musiała być bardzo ładna — powtarza w myśli — kiedyś...

Od czasu jak tu leży, jeszcze nie zdążyła przyjrzeć się sobie dokładnie.

Oczywiście, tu nie dają lustra, a łóżko nie ma wypolerowanych części metalowych.

Ale wie, że jest raz na zawsze wykreślona z liczby kobiet, ponieważ obróciła się w kawał żywego mięsa, pokrytego bliznami, który w każdym mężczyźnie musi wywołać dreszcz zgrozy.

Jeśli wyżyje, może uda się lekarzom doprowadzić ją do takiego stanu, że ludzie będą spoglądali na nią w najlepszym razie obojętnie.

To byłoby triumfem medycyny.

Dlaczego nie dadzą skonać spokojnie, łotry? Dlaczego?

Boże, zmiłuj się nade mną! Pozwól umrzeć!.. Um... rzeć...

Potem zazwyczaj następuje atak histerji.

To już nie są krzyki zapamiętałe, wydobywające się ze zranionego gardła, lecz ochrypłe, niesamowite rzężenie, które otaczającym sprawia niewysłowioną przykrość.

Czasem odmawia modlitwy. Miękkim, niskim głosem.

Właściwie Colette d'Arcis nie modli się, lecz bezmyślnie wymawia słowa i przysłuchuje się im w skupieniu.

(D. c. n.)

Po zmianach w rządzie austrjackim

Rekonstrukcja rządu austrjackiego odbiła się głośnem echem w prasie europejskiej. Przypisać to należy temu faktowi, że Austrja, aczkolwiek jest państwem małem, *stanowi jednak objekt poważnych trosk politycznych Europy*. Zagadnienie bowiem „Anschlussu" *nie przestało być aktualne*. Wprost przeciwnie. Hitler czeka..., ale to „czekanie" jest bardzo podobne do „*czajenia się*"... Komentarze które się ukazują w prasie niemieckiej na temat zmian gabinetowych w Austrji, najlepiej o tem świadczą. Bardzo uszczypliwe są uwagi „Germanji", która pisze, że przekształcenie rządu „odbyło się w próżni", gdyż dokonane zostało „*bez udziału społeczeństwa*" (?) „Germanja" nie wierzy, aby ta konsolidacja której wyrazem ma być nowy gabinet, przetrwała długo... „*Wielką nieznaną jest bowiem* — pisze „Germanja" — *rola społeczeństwa* (!) które nie było zapytywane, jak również rozwój wypadków zewnętrznych (?), które są płynne".

Jak się dokonała ostatnia zmiana w rządzie Austrji?

Dokonała się nagle! Wprawdzie spodziewano się, że naskutek tarć, które od dłuższego czasu istniały w łonie gabinetu, nastąpią pewne zmiany, ale nie myślano, iż nastąpią tak niespodziewanie, i że dotkną wybitnych w rządzie pozycyj. Ustąpili ministrowie *Fey, Neustadter, Stuermer i Reither*. Vice-kanclerz Stahremberg i minister spraw zagran. Berger Waldenegg zachowali swoje teki w nowym rządzie. Nowymi zwracającymi uwagę ministrami są przedewszystkiem Baar-Barenfels dotychczasowy gubernator Dolnej Austrji oraz Draxler jeden z najwybitniejszych członków „Heimwehry" z których pierwszy został ministrem spraw wewnętrznych, a drugi ministrem skarbu.

Najwięcej komentarzy *wzbudziła dymisja ministra Fey'a*, przywódcy wiedeńskiej „Heimwehry". On był tym, który krwawo stłumił rewoltę socjalistyczną w lutym 1934 roku. Według powszechnej opinji major Fey był główną przyczyną nieporozumień w łonie gabinetu. M. in. sprzeciwiał się prowłoskiej polityce wicekanclerza Stahremberga. Dziwne jego zachowanie się podczas rewolty hitlerowskiej, kiedy to zamiast spieszyć z pomocą śp. Dolfussowi, rokował ze spiskowcami dla ratowania własnego życia, — *było i jest przyczyną wielu podejrzeń*.. Mówi się nawet o tem, że sprzyja hitleryzmowi... To wszystko czyniło go bardzo niepopularnym. On też był bezpośrednią przyczyną przyśpieszenia rekonstrukcji gabinetu.

W ubiegłą środę, z okazji swoich uroczystości jubileuszowych, wygłosił w Wiedniu przemówienie, *atakując w ostry sposób politykę niektórych kół austrjackich i podnosząc własne zasługi*. Chciał się zabezpieczyć, a także chciał się sam pochwalić i uwypuklić swoją rolę i znaczenie w odbudowie nowej Austrji. Może myślał nawet o czemś więcej. W Wiedniu krążą liczne pogłoski na ten temat. Usprawiedliwiałaby je błyskawiczna dymisja p. Fey'a i jego przyjaciół.

Naogół się stwierdza, że rekonstrukcja gabinetu oznacza *wzmocnienie stanowiska kanclerza Schuschnigga oraz wicekanclerza Stahremberga*, a w konsekwencji konsolidacją wewnętrzną. W polityce zagranicznej ma ona natomiast oznaczać — zwycięstwo polityki prowłoskiej. Kanclerz Schuschnigg w swojej mowie, którą przyniosł „Reichspost", stwierdził, że *kierunek i zamierzenia rządu nie ulęgną żadnej zmanie*. Polityka wewnętrzna nowego rządu idzie po linji wytycznej *przez śp. Seipla i Dolfussa*. Co się zaś tyczy polityki zagranicznej, to kanclerz Schuschnigg oświadczył: „Politykę, którą prowadzi Austrja, nie można uważać *ani za prowłoską, ani za proangielską: jest ona raczej austrjacką*, t. j. liczy się z interesami własnego kraju, z uwzględnieniem także, wedle możności, potrzeb innych krajów, mając na względzie uniknięcie konfliktów, któreby zamąciły ogólną atmosferę".

Zmiany w gabinecie Schuschnigga mają jednak znaczenie przedewszystkiem jako *nowy objaw kierowniczych czynników*, by Austrję uchronić przed Anschlussem i by utrzymać ten jej ustrój, który obecnie posiada. Wyrazicielem tych tendencyj jest — prócz Schuschnigga — *przedewszystkiem wicekanclerz Stahremberg*. — Hitlerowskie Niemcy jego przedewszystkiem nienawidzą i w jego Heimwehrze widzą najsilniejszą zaporę przeciw Anschlussowi. Nadto Stahremberg, którego dotąd posądzano o dążenie do restauracji Habsburgów, okazał ostatnio dużą w tej sprawie rezerwę. Doszło do tego, że arcyks. Otto, pretendent do korony, uskarżał się na niego w liście do monarchistów austrjackich W kołach politycznych mówi się, że Stahremberg zmierza do osiągnięcia takiego stanowiska, *jakie na Węgrzech ma Horthy*, — t. zn. do praw głowy ukoronowanej, choć bez korony na głowie.

Kto wie, czy p. Stahremberg nie sięga po takie stanowisko! Kto wie, czy rekonstrukcja gabinetu i pozbycie się Fey'a nie jest etapem po drodze do tego właśnie celu!



NOWI MINISTROWIE AUSTRJACCY
Strobl. Draxler i Baar - Baatenfels.

Naprężona sytuacja na Litwie

po ogłoszeniu wyniku wyborów w Kłajpedzie

Prasa francuska w wiadomościach z Kowna przedstawia nastroje na Litwie po ogłoszeniu wyniku wyborów kłajpedzkich. Zwycięstwo narodowych socjalistów w wyborach do sejmu kłajpedzkiego **wywołało na Litwie prawdziwą panikę**, która znalazła swój wyraz również na giełdzie i w fakcie wycofywania wkładów. z banków. Naskutek tego waluta litewska uległa poważnym wstrząsom, tak iż rząd zmuszony był wydać drakońskie rozporządzenia dla jej ochrony. Pomimo to, **nie ustał jednak odpływ kapitałów**, a pokrycie złotem lita mocno spadło.

„Te wszystkie fakty — pisze „Information" — zdarzyły się właśnie w momencie, gdy **gabinet przechodził poważne przesilenie.** Premjer Tubelis wkrótce ma podać się do dymisji, a o miejsce po nim toczy się już teraz zacięta walka pomiędzy grupą cywilną z ministrem sprawiedliwości Silingasem na czele, a grupa pułkownika której przewodzi płk. Rakeitis, bratanek prezydenta Smetany. **Najwięcej szans ma płk. Nerkis, b. gubernator Kowna.** Z drugiej strony sztab generalny domaga się, aby ze względu na powagę sytuacji i niebezpieczeństwo zzewnątrz sfer władzy przeszedł w ręce wojskowych. Grupa ta wysuwa kandydaturę płk. Rekstisa na premjera.

Wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej i ustawicznie powtarzających się zamieszek chłopskich, prezydent Smetana będzie miał obecnie trudne zadanie do spełnienia.

Misja cywilizacyjna Włoch

w pojmowaniu Bernarda Shawa

Znakomity pisarz angielski Bernard Shaw ogłasza w „Times" list otwarty, w którym m. in. oświadcza:

„Jako człowiek cywilizowany, a mozatem również **jako płacący podatki**, pragnę zwrócić uwagę na pewien szczegół zagadnienia abisyńskiego, o którym zapomina się w obecnem wojennem podnieceniu. Aby jakąkolwiek część kuli ziemskiej uczynić dostępną dla osiedli ludzkich i dla rozwoju społecznego na poziomie wyższym od życia ptaków i zwierząt, pierwszą materjalną potrzebę stanowi **pobudowanie i utrzymanie szosy**, zaopatrzonej w wodę i stacje benzynowe.

Gdy tubylcy są dzikusami, zachodzi przykra konieczność przekonania ich że za twórczą potęgą tych, którzy budują drogę **postępują siły niszczycielskie, którym się oprzeć niesposób**. Anglja podejmowała taką pracę na całym świecie i w ten sposób stworzyła Imperjum Brytyjskie oraz położyła fundamenty pod Stany Zjednoczone.

Włochy budują w Abisynji drogę, aby kraj skolonizować. Szczep Danakilów czyni wszystko, co może, aby **ten proces powstrzymać**, zabijając tych, którzy te drogi budują i tych, którzy ich bronią. Brytyjskie Foreign Office, reprezentowane przez min. Edena usilnie nalega na Ligę Narodów, aby **Liga pomogła Danakilom zabijać Włochów**, celem powstrzymania budowy dróg i zmuszenia pokonanych Włoch do wycofania, pozostawiając prymitywne szczepy, triumfujące nad europejską cywilizacją.

Upraszczając tę sytuację można powiedzieć, że albo, nasze Freign Office **całkowicie oszalało**, albo też jest tak zaślepione imperjalistyczną zazdrością, że jest raczej gotowe zrujnować Europę, aniżeli zezwolić na to, aby jakiekolwiek inne mocarstwo rozszerzyło swe imperjum choćby tylko **o jedną stopę szosy nawet wówczas, gdy to rozszerzenie rozważane było przez długie lata w porozumieniach, w których nasze Forein Office uczestniczyło.**

Mimo mego starczego wieku jednak nie jestem takim żałosnym idjotą, aby uwierzyć, że nowoczesny zwyczaj nazywania torpedowców, min, blokad, oblężenia, walk i bomb **„sankcjami" zmienia ich istotę tak całkowicie, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem za pokojem. Rzeczy doszły** do tego, że głosowanie za sankcjami jest głosowaniem na rzecz skombinowanego ataku Francji i Anglji na Włochy.

Byłoby bardziej rozumne i ludzkie wrzucić całą Radę genewską do krateru Wezuwjusza".

Z DNIA

POLSKA I NIEMCY

Zajmując się losem polskiej mniejszości w Niemczech, „Warszawski Dziennik Narodowy" zwraca uwagę, że jeśli Polska chce obronić naszych rodaków żyjących w Niemczech, ma do tego w ręku odpowiednie środki, gdyż w granicach Polski mieszka sporo Niemców:

„Ta mniejszość niemiecka cieszy się w Polsce nietylko bardzo szerokiemi uprawnieniami, ale ponadto w praktyce administracyjnej, wyjątkowemi względami. Nawet część prasy rządowej bije już na alarm z powodu ogromnego rozpanoszenia się organizacyj hitlerowskich wśród mniejszości niemieckiej w Polsce. Jeśli ten stan rzeczy zestawimy z sytuacją, w jakiej znajdują się nasi rodacy w Niemczech, plan działania nasunie się sam przez się.

Nie sądzimy, aby zastosowanie chociażby w małej części zasady równorzędności w położeniu naszej mniejszości niemieckiej do tego, z czem się na każdym kroku spotyka polska ludność w Rzeszy, mogło minąć bez wpływu na los tej ludności... Trzeba tylko śmiało wejść na tę drogę i konsekwentnem, stanowczem postępowaniem zmusić rząd niemiecki do wyciągnięcia wniosków z nowego stanu rzeczy".

UMOWA Z GDAŃSKIEM

„Kurjer Poznański" krytykuje podpisaną w dniu 11 bm. umowę polsko-gdańską, kwestjonując, jakoby oznaczała ona „normalizację" stosunków, jak to ogłoszono w komunikacie urzędowym:

„Dokumenty z dnia 8 sierpnia i 11 października, podpisane przez przedstawicieli Polski i Gdańska, są świadectwami zaprawdę poważnego zwycięstwa, jakie odniósł bankrut finansowy w rozgrywce z Polską. Jak wynika z protokułów, ostatnio podpisanych, Polska niejako legalizuje wszystkie bezprawne zarządzenia Gdańska i zadowala się jedynie „zapewnieniem", że Senat będzie dążył do przywrócenia stanu pierwotnego... Nic dziwnego, że w Gdańsku mówi się o wielkiem zwycięstwie, o największym sukcesie w dążeniu do zupełnego usamodzielnienia Wolnego miasta".

POSELSTWO POLSKIE DO ABISYNJI

P. Ossendowski opowiada na podstawie studjum młodego historyka, Czesława Chowańca, o królu Janie III, że wielki pogromca Turków myślał o pozyskaniu dalekiej Abisynji do koalicji antytureckiej. Nie tylko Abisynję, ale i Persję.

„Do Persji i Abisynji udało się liczne poselstwo. Brali w niem udział Gardziecki, Knab, Kuntecki i Ormianin kamieniecki — Teodor Miranowicz.

Duszą jednak Janowego poselstwa był poseł nadzwyczajny Polski i sprzymierzonej z nią Wenecji — Ormianin bogaty i tajemniczy, coś w typie współczesnego Bazylego Zacharowa i Lawrence'a w jednej osobie — Konstantyn Sulejman de Syri-Zgórski.

Przybywszy do Aleksandrji, poseł polski dowiedział się, że kraj negusa zamknięty jest dla cudzoziemców. Niezrażony tem Miranowicz zaczął działać przez patrjarchę aleksandryjskiego i komisarza indyjskiej kampanji — Holendra Justusa van Hauvela. Celem tych zabiegów było pozyskanie władcy Abisynji — Jana dla idei walki z Portą.

Miranowicz powrócił do Ispahanu w Persji, nic narazie nie wskórawszy. Ormianin uczynił jednak niezawodnie wszystko, co było w jego mocy, bo przecież Sobieski przyrzekł odbudowę niezależnego państwa ormiańskiego ze stolicą w Eczmiadzinie".

Wiadomo z innych dokumentów, że dwaj kupcy ormiańscy i Hauvel przybyli do Aksum i rozmawiali pod jego murami z „abuną", t. j. biskupem, i że ten dostojnik pośredniczył między posłami, a negusem Janem.



ABISYŃSKIE DZIAŁKO PRZECIWLOTNICZE NA POZYCJI

KĄCIK DLA PAŃ

POTĘGA UŚMIECHU

Są różne rodzaje uśmiechu. Jest uśmiech zamykający w sobie całą tkliwość macierzyńskiego serca, z jakim matka pochyla się nad śpiącem maleństwem. Jego uśmiech który wyraża radość powitania i uśmiech, który towarzyszy smutnej chwili pożegnania Uśmiech, który ma oznaczać zadowolenie i uśmiech pełen ironji czy lekceważenia.

Przeogromne zapoznane najczęściej bogactwo wymowy kryje w sobie uśmiech człowieka, więc nie wolno nam bagatelizować jego roli życiowej.

Uśmiechnięta pracownica łatwo zjedna sobie sympatję pracodawczyni, życzliwy uśmiech zwierzchnika obudzi wiarę we własne siły i zwiększy wydajność pracy podwładnego serdecznym uśmiechem współczucia dodamy otuchy tym, którzy przeżywają ciężkie chwile zwątpień i niepowodzenia.

Nie będzie w tem przesady, gdy powiem: że za pośrednictwem uśmiechu, często więcej zdziałać można, niż niejednem choćby najpiękniejszem przemówieniem i niejedną najmądrzejszą radą.

Zastanówmy się przez chwilę nad tym zwykłym codziennym uśmiechem rzucającym pomost sympatji między nami a naszem otoczeniem i mającym być wyrazem naszej życzliwości dla ludzi.

Pani Janowa która jest właścicielką największego i zawsze najobficiej zaopatrzonego straganu na rynku od 30 lat prowadzi swój handel i ma dużo życiowego doświadczenia — posłuchajmy co nam ona w tej kwestji opowie:

— Jak to pani robi, pani Janowo, że pani zawsze taka czegoś rozradowana? A klientów to do pani ciągnie, jakby im pani czego zadała, z drugiego końca targowiska tu lecą?

— Nie dziwota moja pani, człowiek ciągiem ino za tym stołem stoi i z ludźmi gada, z grosza zarobionego od ludzi żyje i to niejedno sobie pomiarkował i niejednego się wyuczył.

— W ten kryzysowy czas to wszystkich jakaś zmora gnębi i ani ją zdusić ani o niej zapomnieć, bo gdzie się nie obrócisz to wszędzie to samo. Od wyrzekania a smętku aże w powietrzu ciężko.

— A tu, jeszcze na rynek przychodzi i jak dama, za towarem siedzi i myśli, że klient na to jej dostojność połeci.

— Patrzę ja tuż pobok taka jedna siedzi i targuje, a kłóci się a przy swojem obstaje, a na twarzy to ze złości prawie żółta. To ja nic, tylko czekam. Przechodzi kupujący to ja do niego grzecznie, a z uśmiechem „Może szanowny pan u mnie co upatrzy?"

Pokażę co mam, wypytam, co lubi, doradzę a wszystko lekko ze śmiechem, aby nie uprzykrzyć i nie zrazić. Jak w dym gość jutro znów przyjdzie, a nie kupuje nic to chociaż pogawędzi na przejściu i klientela swoja murowana.

— Mówię pani, ino tym uśmiechem, święta prawdę wyznaję, bo żadnych inszych czarów ani mądrości to ja nienauczona.

Rozmówczyni nasza jest rzeczywiście przemiła i nawet jej gadulstwo ma w sobie urok zaraźliwej pogody, ale rozstaniemy się z nią aby z innej strony podejść do naszego zagadnienia.

Stoimy przy okienku, za którem urzędnik kolejno załatwia stojących w długim „ogonku" interesantów.

— Och te nasze urzędy, ci urzędnicy — narzeka jakaś „załatwiona" przed chwilą interesantka — nawet zapytać się się o nic nie można — „to do nas nie należy" powiadają.

— A co do nich należy, pytam się, **moi państwo?** Ja tu na nich jeszcze taką skargę wytoczę, że dobrze popamiętają — odgraża się już u wyjścia **z lokalu.**

Niesympatyczna dama, bardzo niesympatyczne i niemiłe po sobie pozostawia wrażenie, ale wrażenie to na szczęście nie pozostaje długo.

Tuż przed nami druga interesantka stoi przy okienku i załatwia swoje sprawy. Ma jakieś kłopoty, czegoś nie umiała dobrze wypełnić, czegoś nie może zrozumieć. Ale pełna zakłopotania prosi o wyjaśnienie z takim miłym uśmiechem że ten sam urzędnik który był przed chwilą przedmiotem takiego oburzenia, uprzejmie daje informacje i odpowiedzi, chociaż istotnie nie ma czasu i sprawy te właściwie do niego nie należą. A uśmiechnięta interesantka odchodzi od okienka szczerze zadowolona, bo załatwiła pomyślnie ważne interesy z któremi sama zupełnie nie umiała dać sobie rady.

To w handlu, w biurze, tak samo jest czy to u krawcowej, czy u fryzjera, czy w gronie naszych znajomych.

A w domu? Każda kobieta wie z własnego doświadczenia, ile ciepła i pogody wnosi w życie rodzinne jej uśmiech skierowany do męża, dzieci siostry, brata czy też innych domowników.

A dziewczyna, o której się mówi, że nie jest ani ładna ani ładnie ubrana, ale jest powszechnie lubiana i cieszy się powszechną sympatją, bo ma tyle wdzięku w uśmiechu.

Doprawdy nie doceniamy roli, jaką uśmiech może i powinien odegrać w naszem życiu. My, kobiety przedewszystkiem powołane jesteśmy do tego, aby stać się jego propagatorkami wszędzie tam, gdzie nawet chwilowo się znajdujemy.

Spróbujmy choćby przez jeden dzień, a przekonamy się ile to nam samym przyniesie zadowolenia, bo uśmiech jakkolwiek zewnętrzny ma taką cudowną władzę, że zazwyczaj rozpogadza i wewnętrznie człowieka.

Tydzień miłosierdzia w Będzinie

Zebranie organizacyjne

W Będzinie odbyło się zebranie organizacyjne **komitetu Tygodnia miłosierdzia.** Po omowieniu w ogólnych zarysach obchodu i programu, Tydzień miłosierdzia w Będzinie, ze względu **na warunki lokalne,** postanowiono urządzić w okresie **od dn. 3 do 10 listopada.** W pierwszym dniu obchodu, t.j. dn. 3 listopada odbędzie się zbiórka uliczna, a następnego dnia przeprowadzona zostanie **zbiórka odzieży i żywności po domach.** W związku z tem po mieście będzie jeździł wóz, do którego będą zabierane uprzednio przygotowane przez ofiarodawców paczki z odzieżą, bądź też prowiantami.

Pozatem projektowane jest **urządzenie jakiej imprezy dochodowej,** a w dn. 17 listopada odbędzie się czarna kawa na dochód Tygodnia.

Po ustaleniu programu, wybrano komitet wykonawczy oraz cztery sekcje. Do komitetu weszli pp.: **ks. proboszcz Peche, Białówna, Monsiorska, Jurkowowa i Weiman.**

Przewodniczącym sekcji propagandowej został rejent **Kowalczewski,** sekcji zbiórkowej **p. Hamankiewiczowa,** sekcji imprez **p. Kowalczewska** i sekcji odzieżowej **p. Sztajner.**

Komitet wyda odezwę do społeczeństwa, a obecnie tą drogą zwraca się z apelem do mieszkańców Będzina o współudział w szlachetnej akcji i składanie ofiar, w postaci odzieży, żywności lub gotówce na pomoc dla biednych, których zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy, nie można pozostawić na pastwie złego losu.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

24 czwartek — **Dziś Rafała**, **Jutro Kryspina**. Wschód słońca 6 m. 21. Zachód „ 16 m. 35.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: Czar młodości.
PALACE: **Noc poślubna.**
EDEN: **„Golgota".**

—xx—

× **MAŁE FERJE W SZKOLNICTWIE.** Spowodu przypadających w dniach 1 i 2 listopada świąt Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego, zaś 3 listopada niedzieli, nastąpi w szkolnictwie powszechnem i średniem krótka 3-dniowa przerwa w zajęciach.

× **SPRAWA ALIMENTÓW DLA WDOWY.** Sąd Najwyższy orzekł, że obowiązek męża w zakresie dostarczania żonie środków utrzymania nie przechodzi na jego spadkobierców. Wdowa zatem nie może dochodzić od nich alimentów za czas od śmierci męża.

× **OTWARCIE NOWEGO WYŻSZEGO KURSU NAUCZYCIELSKIEGO W SOSNOWCU.** Związek nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu kontynuuje w dalszym ciągu wyższy kurs nauczycielski. Otwarcie kursu w niedzielę dn. 27 października rb. o godz. 10 rano w państw. sem. naucz. w Sosnowcu, Wawel 1. Zgłoszenia kierować należy wprost do seminarjum.

× **WYMÓWIENIE PRACY.** Wapienniki „Brynica" w Czeladzi wymówiły pracę 26 robotnikom, spowodu braku zamówień na wapno.

× **ŚPIEWAK Z ZAGŁĘBIA W OPERZE WARSZAWSKIEJ.** Znany z licznych audycyj radjowych rozgłośni katowickiej p. Franciszek Paccia, baryton, zaangażowany został do stołecznej opery warszawskiej. P. Paccia jest zagłębianinem z Niwki, a kształcił się w śląskiej szkole muzycznej w Katowicach, w klasie śpiewu solowego prof. St. Ślązaka.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 24 października o godz. 8.30 Teatr Miejski gra doskonałą komedję muzyczną p.t. „MUZYKA NA ULICY". Bilety w cenie od 25 groszy.

Jutro, dnia 25 października o godz. 8.30 wiecz. Teatr Miejski gra przebojową komedję J. Devala p.t. „TOWARISZCZ". Bilety w cenie od 25 gr.

—xx—

Godziny nadliczbowe

PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

Sąd Najwyższy orzekł, że pracownicy przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe nie mogą opierać swych roszczeń o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych na ogólnych przepisach ustawy o czasie pracy.

Roszczenia te mogłyby być oparte jedynie na przepisach szczególnych, wydanych na podstawie art. 3 ustawy o czasie pracy, który upoważnia ministra opieki społecznej do regulowania tych spraw dla poszczególnych gałęzi pracy, a więc i dla pracowników Polskich Kolei Państwowych.

—xx—

× **PRZED ŚWIĘTEM 11 LISTOPADA W CZELADZI.** W Czeladzi z inicjatywy zarządu miasta odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obchodu święta 11 listopada, do którego weszli pp. burm. Dobrzyński — przew., Tajchman, E. Bałaziński, B. Wyględacz, H. Szczerbowa i Filipowicz. Do komisji rewizyjnej: Florczyk, Konieczny i Szenk. Program uroczystości przewiduje: w przeddzień capstrzyk, 11 listopada o godz. 9 zbiórka przed pomnikiem i wymarsz na nabożeństwo. Po nabożeństwie defilada, a wieczorem akademje w klubie na Saturnie i w sali kina „Czary".

× **ZARZĄD I KOMENDA ZWIĄZKU PODOF. REZ.** Koła Sosnowiec-Śródmieście zawiadamia członków, że w dniu 26 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu przy ul. Piłsudskiego 8 otwarcie kursu gazoznawstwa. Obecność i punktualność członków obowiązkowa.

Z UŚMIECHEM.

Henderson

Zgon jego światu smutnemu przypomniał
Że kiedyś plan się tworzył rozbrojenia,
Że w konferencję wierzono niezłomnie.
Z nadziei tamtych nie zostało cienia
I wojen krwawych czas nie bywa rzadszy
Ot, w Abisynji bójka jak się patrzy.

Przewodniczący paryskiego zjazdu
Wierzył, że różdżka pokoju zakwitnie
Że już przeminął wiek krwawych najazdów
Że zieleń łąki i że pola żytnie
Będą się w słońcu nie we krwi kąpały,
Że inuej człowiek szukać będzie chwały.

Z wiary tej w świecie zostało niewiele,
Ludzkość staremi chadza sobie tory.
Zuów odbywają się krwawe kąpiele
I straszą we śnie wojen przyszłych zmory.
Hasło rozbrojeń dziś już nic nie znaczy;
Snać już nie może być nigdy inaczej.

Ko—Stek

Kwoty pokazowe

WYMAGANE OD OSADNIKÓW ROLNICZYCH.

Emigranci, udający się na podstawie t. zw. kwot pokazowych do krajów Ameryki Południowej i Środkowej, obowiązani byli składać przed uzyskaniem od władz emigracyjnych zezwolenia na wyjazd określone kwoty pokazowe na ich część. Wobec częstych zmian przepisów w sprawie emigracji osadniczej, oraz w celu zapobieżenia przedwczesnemu likwidowaniu gospodarstw lub innych warsztatów pracy, władze emigracyjne postanowiły wydawać zezwolenia na paszporty emigracyjne bez uprzedniego składania tych depozytów. Syndykat Emigracyjny będzie badać zawczasu, czy kandydaci na emigrantów rozporządzają wymaganą gotówką pokazową, oraz czy posiadają pieniądze na koszty podróży.

W podaniach zatem do inspektora do spraw emigracyjnych każdy petent obowiązany będzie określić ściśle wysokość gotówki, jaką rozporządzać będzie przy wyjeździe. Podania te będą każdorazowo uwierzytelniane przez przedstawiciela Syndykatu Emigracyjnego.

—xx—

Pożegnanie kierownika szkoły

P. K. KĘDZIERSKIEGO.

W najbliższych dniach opuszcza Sosnowiec znany ogólnie i ceniony pedagog, kierownik szkoły powsz. nr. 4 w Sosnowcu p. Kazimierz Kędzierski, który przeszedł obecnie w stan spoczynku. Dzięki zaletom charakteru, cieszył się rzadko spotykaną sympatją zarówno wśród młodzieży, jak i w gronie nauczycielskiem, to też na pożegnaniu, urządzonem w dniu 19 bm., tj. w sobotę dziatwa szkolna ze szczerym żalem żegnała swego kochanego kierownika, dziękując mu za trudy poniesione dla niej i życząc jak najdłuższego wykorzystania zasłużonego odpoczynku, po długim, bo 35-letnim okresie pracy nauczycielskiej. W imieniu grona nauczycielskiego żegnał ustępującego kierownika długoletni współpracownik p. St. Głowania. P. Kędzierski ze wzruszeniem podziękował dziatwie za dowody uznania i sympatji, poczem pieśń okolicznościowa w wykonaniu chóru zakończyła tę miłą uroczystość szkolną. Czcigodnemu Zwierzchnikowi dziatwa szkolna wręczyła wiązanki kwiatów, a grono nauczycielskie — pamiątkowy album.

W godzinach wieczornych odbył się bankiet pożegnalny, urządzony staraniem grona nauczycielskiego i opieki szkolnej. Bankiet zaszczycił swą obecnością inspektor szkolny p. St. Luchowiec. W szeregu przemówień wyrażono p. K. Kędzierskiemu uznanie za pracę na niwie oświaty i pracy społecznej. Przemawiali: p. inspektor szkolny — z ramienia władz szkolnych, p. Gajewski — prezes opieki szkolnej, prefekt szkoły — ks. Stan. Łopaciński i p. Kaspszyk — w imieniu grona nauczycielskiego.

Przemówienie p. kier. Kędzierskiego, w którem podziękował obecnym za współpracę w dziedzinie wychowania powierzonej mu młodzieży, jak również za zgotowane miłe pożegnanie, dopełniło reszty pożegnalnego wieczoru.

Fabrykacja i eksport franków z Sosnowca

Mieszkanie przy ul. Będzińskiej — Policja na tropie — Pierwszorzędnie urządzone zakłady graficzne — Talent Nowakowskiego — Z namowy żydów

Skromne miasto Sosnowiec stanie się obecnie głośnem nietylko w całej Polsce lecz w Europie, a być może nawet w całym św ecie, gdzie tylko dochodzi słowo drukowane.

Sławy tej, niezaszczytnej zaprawdę, przysporzyli swemu rodzinnemu miastu

BRACIA NOWAKOWSCY,

zamieszkali w domu swych rodziców przy ulicy Będzińskiej 45.

Nowakowscy, jak się okazało zajmowali się wyrabianiem na większą skalę francuskich banknotów 500 i 50-cio frankowych. Aferę tę po żmudnych dochodzeniach wykrył i zlikwidował wydział śledczy w Sosnowcu, aresztując w tych dniach Nowakowskich oraz ich wspólników.

Szczegóły tej niecodziennej afery, o charakterze międzynarodowym, trzymane są jeszcze w tajemnicy, ze względu na dobro śledztwa. Narazie, po przeprowadzeniu dochodzeń przez władze sądowo - śledcze możemy podać garść interesujących informacyj, które rzucają pewne światło na całą tę aferę i jej bohaterów.

W czerwcu b. roku zakwestjonowano we Francji banknot pięciusetfrankowy, który

BYŁ FALSYFIKATEM,

tak doskonale jednak podrobionym, że mógł go rozpoznać z trudem jedynie ekspert. Przeciętny śmiertelnik, nigdyby nie wpadł na myśl, że był to falsyfikat.

Falsyfikatu nie rozpoznano nawet w Banku Handlowym w Katowicach, gdzie był on wymieniony na złote. Doskonale podrobiony banknot wysłany został wraz z innemi banknotami do Francji i tam dopiero przypadkowo stwierdzono, że jest to falsyfikat.

Po stwierdzeniu, że w obiegu znajdują się fałszywe banknoty we Francji wszczęto odpowiednie kroki i nawiązano kontakt z władzami śledczemi w Polsce, tembardziej, że falsyfikat przywędrował do Francji z Katowic.

W tym samym mniejwięcej czasie w ręce wydziału śledczego wpadł banknot pięciusetfrankowy, wyłowiony na czarnej giełdzie,

NA ULICY MODRZEJOWSKIEJ

w Sosnowcu, który po bliższem i dokładniejszem obejrzeniu go sprawiał wrażenie falsyfikatu, jednakże bardzo precyzyjnie wykonanego. Nastręczały się nawet wątpliwości czy nie jest to banknot prawdziwy.

Po zakwestjonowaniu banknotu w Sosnowcu skomunikowano się natychmiast z władzami francuskiemi i zażądano przysłania do Sosnowca banknotu zakwestjonowanego we Francji jako falsyfikat, który, jak wiadomo, przeszedł przez kasę oddziału Banku Handlowego w Katowicach.

Po nadesłaniu banknotu z Francji i porównaniu go z banknotem, zakwestjonowanym na czarnej giełdzie w Sosnowcu, okazało się, że są one identyczne i pochodzą z jednego źródła.

Po stwierdzeniu tego faktu władze śledcze miały już w rękach cieniutką nitkę afery fałszerskiej, bowiem wszystko wskazywało na to, że źródło falsyfikatów znajduje się w Zagłębiu Dąbrowskiem lub na Śląsku.

W tym też kierunku zaczęto prowadzić śledztwo. Z wielką energją zwłaszcza zabrał się do prowadzenia śledztwa

WYDZIAŁ ŚLEDCZY W SOSNOWCU

kom. Magasem i kom. Kardasiewiczem, który wykrył już niejedną aferę fałszerską na terenie Zagłębia.

Wynikami dochodzenia interesowały się władze centralne w Warszawie oraz ambasada francuska w Warszawie. Dochodzenie prowadzono w porozumieniu z policją francuską, z którą komunikowano się drogą radjową oraz za pośrednictwem poczty lotniczej.

Po czteromiesięcznem dochodzeniu władze śledcze stwierdziły, że źródło fabrykacji fałszywych banknotów znajduje się na terenie Sosnowca, nici zaś afery

SIĘGAJĄ DO LWOWA

Wreszcie przed tygodniem sprawa dojrzała do tego stopnia, że można było przystąpić do likwidacji całej afery. Zawiadomiono natychmiast o tem centralę policji śledczej w Paryżu oraz Bank Francuski. W związku z tem przybyło do Sosnowca dwóch wyższych urzędników policji francuskiej oraz ekspert delegowany przez Bank Francuski.

Po przybyciu do Sosnowca Francuzi wraz z kierownikiem wydziału śledczego kom. Magasem skomunikowali się z prokuratorem Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Suskim, który po zaznajomieniu się ze sprawą wydał odpowiednie zarządzenia. Przedstawiciele policji francuskiej skomunikowali się również z sędzią śledczym p. Saladrą, pod którego nadzorem prowadzona była cała sprawa.

W dniu 19 b.m. policja niespodziewanie

WKROCZYŁA DO MIESZKANIA

jednego z Nowakowskich i opieczętowano doskonale urządzoną fabrykę falsyfikatów 500 i 50-cio frankowych.

Aresztowano jednocześnie trzech braco Nowakowskich: Izajasza, Bolesława i Stefana, zamieszkałych przy ulicy Będzińskiej 45, Marjana Kolankowskiego, zamieszkałego w tym samym domu oraz Henryka Żółtowskiego, zamieszkałego w sąsiednim domu (Będzińska 43).

Fabryka falsyfikatów znajdowała się w pokoju Izajasza Nowakowskiego. Była ona doskonale urządzona i zaopatrzona bogato we wszystkie przyrządy i materjały, służące do wyrabiania falsyfikatów. W mieszkaniu znaleziono najnowocześniej urządzoną prasę, służącą do wytłaczania banknotów. Prasą taką nie mogłyby poszczycić się najnowocześniejsze zakłady graficzne w Polsce. Poza doskonale urządzona fabryką znaleziono cały

ZAPAS FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW 500 i 50-CIOFRANKOWYCH,

gotowych do wysłania. Część banknotów była jeszcze nie zupełnie wykończona.

Wykończone i zdatne do puszczenia w obieg falsyfikaty przedstawiały ogromną wartość około miljona franków.

Wszystkich aresztowanych za wyjątkiem Żółtowskiego, po przesłuchaniu ich przez władze sądowe osadzono w więzieniu. Żółtowski przebywa na wolności, jednakże znajduje się pod dozorem policji.

Niezwykle sensacyjnie przedstawia się historja powstania spółki fałszerskiej oraz wyrabiania falsyfikatów i kolportowania ich.

28-letni Izajasz Nowakowski, który był kierownikiem fabryki falsyfikatów studjował w Belgji i Francji i posiada nawet

DYPLOM INŻYNIERA - TECHNOLOGA.

Podczas swego pobytu we Francji, w Cannes poznał się z dwoma żydami, z których jeden niejaki Izrael vel Feliks Mandel pochodził ze Lwowa. Obaj żydzi weszli w bliższy kontakt z Nowakowskim i zaproponowali mu utworzenie spółki fałszerskiej. Żydzi zobowiązali się, dostarczyć Nowakowskiemu najdalej idącej pomocy w urządzeniu fabryki oraz w zbycie falsyfikatów. Wiedzieli oni, że Nowakowski jest zdolnym młodzieńcem i będzie mógł być doskonałem narzędziem w ich rękach.

W tem miejscu trzeba nadmienić, że Nowakowski opatentował kilka swych wynalazków, a ostatnio piec pokojowy, służący do opalania trocin. Ponieważ Nowakowski był w niezbyt dobrych warunkach materjalnych

PRZYJĄŁ PROPOZYCJĘ ŻYDÓW

i zawarł z nimi umowę.

Po przybyciu do Sosnowca Nowakowski wtajemniczył w swe plany dwóch braci Stefana i Bolesława oraz kolegów Kolankowskiego i Żółtowskiego. Pozyskawszy ich dla fałszerskiej spółki Izajasz Nowakowski skomunikował się natychmiast z Mandlem.

Wkrótce nadeszły ze Lwowa wszelkie materjały i urządzenia do fabrykacji oraz prasa wagi 250 kg. Nadsyłano to było wszystko częściowo, aby nie wzbudzić jakiegoś podejrzenia. Gdy nadeszły już wszystkie części prasy, zmontowano ją w pokoju Nowakowskiego i przystąpiono do fabrykacji banknotów. Doskonałymi pracownikami byli obok Izajasza Nowakowskiego jego brat Bolesław i Kolankowski, którzy z zawodu byli litografami. Stefan Nowakowski, z zawodu rzeźnik oraz Żółtowski byli siłami pomocniczemi.

Zamieszkała w tym samym domu

RODZINA NOWAKOWSKICH

nic nie wiedziała o fałszerskiej robocie, bowiem obaj bracia mieli osobne pokoje: jeden na parterze, drugi na pierwszem piętrze.

Wyrabiane w Sosnowcu falsyfikaty wysyłane miały być za pośrednictwem Mandla do Francji, gdzie przez jego wspólników, również żydów miały być puszczane w obieg.

Pierwszy transport falsyfikatów, zrobionych w Sosnowcu i wysłanych następnie do Francji był nieudolnie zrobiony, to też zażądano z Francji lepszego wykonania. Następny transport, przedstawiający wartość prawdopodobnie kilkuset tysięcy franków był wykonany bardzo dobrze i został z zadowoleniem i uznaniem przyjęty przez wspólników Mandla we Francji i puszczony w obieg.

Doskonale zwłaszcza były zrobione banknoty 50-cio frankowe, których nie mogło rozróżnić najwprawniejsze oko. Banknoty 500 frankowe wykonane również bardzo dobrze miały jedynie tę wadę, że barwy ich były cokolwiek bledsze od prawdziwych banknotów.

W ostatnich dniach miał być wysłany trzeci transport, największy, który jednak w porę został przejęty przez policję sosnowiecką.

Po ustaleniu,

KIM JEST MANDEL

i jaką rolę odgrywa on w całej aferze wydział śledczy skomunikował się natychmiast z władzami śledczemi we Lwowie, które aresztowały go natychmiast i pod eskortą przesłały do Sosnowca, gdzie osadzono go w więzieniu.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Izapasza Nowakowskiego znaleziono dokumenty sfałszowane, a wystawione na jego nazwisko. Opiewały one m. in., że Nowakowski jest aplikantem adwokackim, sądowym i inne.

Po wykonaniu trzeciego transportu falsyfikatów prasa, służąca do wyrabiania banknotów, została już częściowo rozebrana, co świadczy o tem, że fałszerze spodziewali się, że wcześniej czy później policja może wpaść na ich ślad i dlatego też chcieli być ostrożniejszymi. Było to już jednak

ZAPÓŹNO,

bowiem policja uprzedziła zamiary fałszerzy i w porę ich nakryła.

Śledztwo w sprawie wykrytej afery prowadzone jest w dalszym ciągu i nie jest wykluczone, że zostanie ono rozciągnięte poza Polską i Francją na teren innych państw, gdyż jak wspomnieliśmy wyżej, afera ta nosi cechy międzynarodowej, zakrojonej na wielką skalę.

Jak się dowiadujemy, onegdaj przeprowadzono powtórną rewizję u Nowakowskich i znaleziono jeszcze różne klisze i t. p.

Aresztowanie trzech braci Nowakowskich było wielkim ciosem dla rodziny Nowakowskich, ludzi solidnych i cieszących się poważaniem i szacunkiem.

Oprócz aresztowanych braci Nowakowskich jest jeszcze dwóch braci z których jeden jest emerytowanym nauczycielem, drugi zaś absolwentem szkoły budowy maszyn. Nie wiedzieli oni nic o aferze w jaką zamieszani byli ich bracia i nie przypuszczali nawet aby mogli oni zdobyć się na coś podobnego.

Jak się dowiadujemy

AMBASADOR FRANCJI W WARSZAWIE P. NOEL,

który wiedział również o aferze fałszerskiej podczas ostatniego swego pobytu poinformowany został o wynikach śledztwa i bardzo się nim interesował.

Dwaj wyżsi oficerowie policji francuskiej podczas swego krótkiego pobytu w Sosnowcu nie mogli wprost znaleźć słów uznania dla sprawności naszej policji, której pracę mieli możność zaobserwować. Dziwiło ich zwłaszcza, że policja w prowincjonalnem mieście, jakiem jest Sosnowiec, posiada tak bogaty aparat śledczy i w każdej chwili może komunikować się z policją w całej Polsce, która pomaga jej w prowadzeniu śledztwa.

Bogata przeszłość

młodocianego zabójcy

Jak donieśliśmy przed kilku dniami, aresztowany został przez policję w Dąbrowie 16-letni Czesław Żurek, który wspólnie ze swym ojcem zamordował robotnika Dziumskiego.

Jak się okazuje, Żurek pomimo swego młodego wieku, ma za sobą bogatą przeszłość. Dokonał on mianowicie szeregu zuchwałych włamań i kradzieży na terenie Dąbrowy.

Dokonał on mianowicie następujących kradzieży: owoców i słodyczy z owocarni Rotner Poli, artykułów spożywczych ze sklepu Neufelda wartości 275 zł., kradzieży art. spożywczych, wyrobów tytoniowych itp., wart. 500 zł. ze sklepu Frochtewajga; kradzieży drobiu z komórek, 25 zegarków i 3 budzików wart. 150 zł. ze sklepu Fuksbraunera, kradzieży 3 budzików wart. 80 zł. ze sklepu Ksieskiego; kradzieży przyborów szkolnych wart. 200 zł. ze szkoły powszechnej nr. 6, oraz kradzieży manufaktury ze sklepu Hochermana Całki, wart. 250 zł.

Młodociany włamywacz - zabójca przebywa w więzieniu.

Sp. płk. Pasławski

W Kielcach zmarł śp. płk. Pasławski, uczestnik walk o niepodległość Polski w armji Hallera. Na pogrzeb, który odbędzie się w dniu dzisiejszym, wyjeżdżają do Kielc liczne delegacje hallerczyków z całego Zagłębia.

—xx—

NA EKRANIE.

Pokaz w kinie

Wczoraj popołudniu w kinie „Zagłębie" odbył się dla zaproszonych gości spośród duchowieństwa, szkolnictwa i miejscowej inteligencji pokaz filmu p. t. „Wyprawy Krzyżowe". Jest to jedno jeszcze prawdziwie znakomite dzieło utalentowanego reżysera Cecil B. De Mille'a, niezapomnianego twórcy „Króla Królów" i „W cieniu Krzyża".

Wartkie tempo akcji, podniosły nastrój filmu, imponująca wystawa — wszystko to trzyma na uwięzi uwagę widza i jednocześnie mówi w sposób plastyczny o potędze wiary, która przed wiekami przyświecała krzyżowcom.

Rzadko interesujący ten film będzie wyświetlany w Sosnowcu dla szerokiej publiczności od 11 listopada.

Nowy typ płaszcza

W WOJSKU

Z dniem 12 bm. wprowadzono w wojsku nowy typ płaszcza, z przepisowego sukna barwy ochronnej. Płaszcz jest jednorzędowy, zapinany na 6 guzików, a do stanu i w rękawach tak luźny, by można nosić pod nim podpinkę wełnianą lub futro.

Płaszcz ma guziki matowe. Nowością są nasuwki na naramienniki dla szeregowców z liczbami, wzgl. emblematami pułku. Płaszcze dla oficerów i chorążych są spinane z tyłu; płaszcze te mają naramienniki naszywane, a guziki oksydowane. Na kołnierzu — barwy i emblematy, jak dotychczas.

Donaszanie płaszczów starego typu dozwolone jest do dnia 1 maja 1937 r.

—xx—

× **ZEBRANIE PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH.** W sobotę, dnia 26 bm. o godzinie 4-tej popoł. w sali Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Sosnowcu przy ul. Marjackiej Nr. 1 (wejście od podwórza) odbędzie się zebranie pracowników piekarskich zwołane przez Związek Piekarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, w Sosnowcu. Na porządku obrad będzie omawiana sytuacja w piekarnictwie.

× **POCZTOWCY ZDOBYWAJĄ POS.** Dnia 20 października 1935 r. oddział pocztowego przysposobienia wojskowego w Będzinie stanął do zawodów o zdobycie państwowej odznaki sportowej, którą zdobyło 25 czynnych członków oddziału. Najlepsze osiągnięte wyniki przedstawiają się następująco: skok wdal 5 m., bieg 100 m. 11 s., rzut granatem 78 m., marsz 10 km. 1 godz., strzelanie 98 pkt. w konkurencji o odznakę II kl. O. S.

× **TARG W CZELADZI ZOSTANIE PRZENIESIONY.** Magistrat czeladzki zamierza zrealizować dawno opracowany projekt przeniesienia tygodniowych targów z rynku. W tym celu zarząd miejski zwrócił się do Związku rolników z propozycją wydzierżawienia terenu na ten cel obok rzeźni miejskiej. Związek ustosunkował się przychylnie do tej sprawy, to też jest nadzieja, że już w najbliższym czasie targi znikną z rynku, który zamieniony zostanie w zieleniec. Przyczyni się to w dużym stopniu do upiększenia śródmieścia Czeladzi, no i nie pozostanie bez wpływu na podniesienie zdrowotności.

× **USTALENIE TOŻSAMOŚCI ZWŁOK.** Jak donieśliśmy przed paru dniami, z kanału wodnego w Milowicach wydobyto zwłoki młodej kobiety. Jak się okazało, były to zwłoki 21-letniej Jadwigi Sylwestrówny z Szopienic, umysłowo chorej i cierpiącej na epilepsję. Idąc do Sosnowca wpadła ona do kanału i poniosła śmierć.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 25-letni Piotr Dąbek, zamieszkały w Będzinie przy ulicy 1 Maja 29 napił się onegdaj we własnem mieszkaniu w celu samobójczym kwasu solnego. Denata w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Dąbrowie. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Niezwykły projekt w sądownictwie

opłacania aplikantów przez sędziów

W sferach sądowych żywe zaniepokojenie i liczne komentarze wywołał **nowy projekt władz centralnych,** dotyczący sposobu uregulowania kwestji uposażenia aplikantów. Jak wiadomo obecnie, przeważająca większość stanowisk aplikantów sądowych jest bezpłatna. **Aplikanci pracują nieraz latami całymi bez wynagrodzenia,** a wobec znanej sytuacji budżetowej niewiele jest widoków, by w najbliższej przyszłości los ich mógł ulec zmianie na lepsze. Praca ich przy protokułowaniu rozpraw jest niezmiernie ciężką i wyczerpującą, zwłaszcza że na skutek ostatnich zarządzeń władz sądowych bieg spraw został znacznie przyspieszony przy notorycznym braku personelu sądowego. **Rozprawy nierzadko trwają od 8 rano do 4 popołudniu,** powodując całkowite wyczerpanie zarówno sędziów jak i aplikantów.

Niemniej jednak projekt, w myśl którego Ministerstwo sprawiedliwości zamierza rozwiązać sprawę wynagrodzenia aplikantów **jest wysoce niewłaściwy** i stwarza możliwość nowych komplikacyj. Mianowicie projektuje się, **by sędziowie ofiarowywali po 10 — 15 proc. swych uposażeń na fundusz opłacania aplikantów.** W ten sposób aplikanci sądowi mieliby być utrzymywani **kosztem sędziów zamiast z funduszów państwowych.** Projekt ten, nie mający nigdzie precedensów wytworzyłby sytuację zarówno uciążliwą dla sędziów otrzymujących bynajmniej nie wygórowane uposażenia — zwłaszcza o ile są obarczeni rodzinami — **niemiłą zaś dla aplikantów,** dla których musiałaby być przykrą świadomość, iż są ciężarem dla swych starszych kolegów — sędziów i że zdani są poniekąd na akcję charytatywną.

Ponieważ w sądzie pracuje także wielu asesorów bezpłatnie, zachodzi ewentualnie możliwość, że **obciążenie uposażeń sędziowskich składkami na aplikantów mogłoby w przyszłości** być rozciągnięte także i na tę kategorję pracowników sądowych. Doprowadziłoby to oczywiście do absurdalnych stosunków. Personel sądowy winien być w całości opłacany przez państwo, jako instytucję państwową. Wymaga tego prestiż sądu i interes społeczeństwa, które i tak zmuszone jest ponosić specjalne dodatkowo wprowadzone opłaty sądowe, jakkolwiek ma zagwarantowany bezpłatny wymiar sprawiedliwości.

Warsztaty nielegalne

Skutki nadmiernego fiskalizmu

Bezduszny i bezmyślny biurokratyzm i fiskalizm doprowadził do tego, **iż rzemiosło polskie,** mające tak piękną tradycję, stopniowo upada, natomiast coraz więcej **rozpowszechnia się chałupnictwo** i typ rzemieślnika nielegalnego, jakby konspiratora, który w obronie przed zachłannością fiskusa i **bezmiarem wszelkiego rodzaju ciężarów i opłat,** zawód swój prowadzi nielegalnie i w ukryciu.

Wytworzyła się wręcz paradoksalna sytuacja. Z jednej strony **zwraca się dużą uwagę na należyte wyszkolenie rzemieślnika** i obecnie obowiązują du że wynagrodzenia w zakresie rękodzielnictwa, a jednocześnie **przez fatalną politykę podatkową,** uniemożliwia się rzemieślnikowi prowadzenie samodzielnego warsztatu pracy.

W następstwie takiego stanu rzeczy **legalne samodzielne warsztaty rzemieślnicze stopniowo zanikają,** a jednocześnie powstaje coraz liczniejsza armja chałupników, bądź też rzemieślników nielegalnych, którzy bez jakichkolwiek opłat lub świadczeń prowadzą swe rzemiosło.

A więc wbrew intencjom osiągnięto wręcz odwrotny skutek, gdyż **zamiast podniesienia, nastąpił spadek poziomu rękodzielnictwa,** no i cały ten proces odbywa się z dużym uszczerbkiem dla skarbu państwa.

Na terenie Zagłębia zjawisko to przybrało duże rozmiary. Dawne **większe warsztaty rzemieślnicze przestały istnieć,** a miejsce ich zajęły wytwórnie zatrudniające 2—3 pracowników, przyczem ilość tych warsztatów można policzyć na palcach. Wzrosła natomiast wydatnie **liczba chałupników,** a jeszcze więcej rzemieślników nielegalnych, prowadzących pracę w swych mieszkaniach, oczywista bez zezwolenia i uiszczania jakichkolwiek opłat.

W naszym ośrodku sytuację pogarsza **fakt istnienia dużej ilości rzemieślników miejscowych zakładów przemysłowych,** którzy skutkiem ograniczenia dni pracy, no i zarobku, szukają z konieczności ubocznego dochodu i w zakresie swej specjalności podejmują się wykonywania różnych robót.

Rzecz zrozumiała, iż w tych warunkach **mowy być nie może o jakiejś konkurencji,** gdyż rzemieślnik, który musi opłacić lokal, wszelkie świadczenia, no i zapłacić czeladnikowi ustalone wynagrodzenie, w żadnym razie nie wytrzyma konkurencji z rzemieślnikiem, nie ponoszącym tych świadczeń.

Istnieją u nas Izby rzemieślnicze, **powołane do obrony stanu rzemieślniczego.** Niestety, jak dotychczas, instytucje te nie wykazały specjalnej troski o los noszego rzemiosła, obecnie jednak, kiedy tyle się słyszy o konieczności należytej obrony polskiego rzemiosła, sądzić należy, **iż Izby rzemieślnicze zwrócą na te bolączki większą uwagę** i podejmą energiczne kroki w kierunku istotnego podniesienia poziomu rękodzielnictwa i ochrony polskiego rzemiosła legalnego przed upadkiem.

Surowy wyrok na defraudantów

w olkuskim urzędzie skarbowym

W dniu 22 bm. późno wieczorem *ogłoszony został wyrok sądowy* w sprawie o nadużycia w urzędzie skarbowym w Olkuszu, sięgające sumy 72 tys. zł.

Po blisko dwugodzinnem czytaniu sentencji wyroku, przewodniczący ogłosił, że oskarżony *Marjan Grad* skazany został na 7 lat więzienia, oraz sekwestratorowie: *Stanisław Janas* na 6 lat i *Józef Sokołowski* na 5 lat więzienia — wszyscy z pozbawieniem praw publicznych na lat 10.

Tytułem grzywny zasądzono od Grada *10 tys. zł.,* od pozostałych oskarżonych po *5 tys. zł.,* oraz na rzecz skarbu *17 tys. zł.*

Jakób Muszyński został uniewinniony z braku dowodów winy. Co do tego ostatniego, prokurator zapowiedział apelację.

Grad został odprowadzony pod wzmocnioną strażą do miejscowego aresztu, gdzie postawiono przy nim straż, zdradzał bowiem *silne zdenerwowanie i wybuchał płaczem.*

Pozostali skazani oddani zostali tylko pod dozór policji.

Jak wielkie było zainteresowanie wyrokiem, niech posłuży fakt, że *nietylko budynek sądowy, lecz i jezdnia były zapchane publicznością.*

Aresztowanie złodziei

I WŁAMYWACZY.

W ostatnich dniach policja powiatu Będzińskiego aresztowała kilku znanych i poszukiwanych włamywaczy.

Dnia 22 bm. komisarjat w Będzinie zatrzymał zawodowego złodzieja-włamywacza Wojciecha Rocha, bez stałego miejsca zamieszkania, który dokonał następujących kradzieży: kilkudziesięciu par obuwia na szkodę Estery Piotrowskiej, garderoby i bielizny na szkodę Wencla Kajetana, kilkunastu ubrań ze sklepu Krakowera, oraz artykułów spożywczych ze sklepu Hellera. Większość skradzionych rzeczy odnaleziono.

Rocha osadzono w więzieniu.

Tego samego dnia posterunek policji w Grodźcu ujął 27-letniego Stanisława Majkę z Wojkowic Komornych oraz 27-letniego Jana Poddańczyka z Grodźca, którzy dnia 20 bm. skradli z urzędu gminnego w Grodźcu na szkodę urzędnika Ciapały kilkaset złotych. Obaj włamywacze zostali osadzeni w więzieniu.

Policja sosnowiecka zatrzymała braci Władysława i Jana Jasińskich, zamieszkałych przy ul. Długiej 2, którzy w nocy z 15 na 16 bm. skradli z piwnicy Wandy Zieleniewskiej przy ul. Rudnej 6 w Sosnowcu większą ilość marynat, konfitur, wina itp. Kilkanaście słoi konfitur i marynat, pochodzących z tej kradzieży, odebrano u pasera w Będzinie.

Zatrzymani osadzeni zostali w więzieniu.

PROGRAM RADJOWY

RECITAL ŚPIEWACZY ADY LENCZEWSKIEJ - SŁAWIŃSKIEJ

Piękne pieśni wybrała do programu swego recitalu w n. 25 bm. o godz. 17.20 śpiewaczka Ada Lenczewska - Sławińska. Będą to pieśni romantyków niemieckich: Roberta Franza, Hugo Wolffa, P. Corneliusa i H. Jensena.

CZWARTEK 24 PAŹDZIERNIKA 1935 R.

6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 13.00 J. S. Bach: Sonata d-moll (suita) na skrzypce solo w wyk. Adolfa Buscha (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Koncert 73 p.p. pod dyr. Kazimierza Kanasia. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Wiadomości bieżące. 15.20 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert popularny (płyty). 16.00 Bajkę „o kocie w butach" (ciąg dalszy) — opowie dzieciom Stary Doktór. 16.15 Recital fortepianowy Hanny Dicksteinówny. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — „Pory roku" — koncert chóru mieszanego „Harmonja" z Mysłowic pod dyr. Alojzego Bonczka. 17.00 „Podbój Afryki przez Europę": „Kolonje angielskie i francuskie w Afryce" — odczyt wygł. p. Jan Dąbrowski. 17.15 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 17.50 „Książka i wiedza": „O dziele Rafała Malczewskiego: „Tatry i Podhale" — odczyt wygł. dr. Antoni Wieczorek. 18.00 Recital skrzypcowy Marji Marco. 18.30 „Chrystus Królem rodziny" — odczyt — wygł. ks. dr. B. Rosiński. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 „Karlikowa poczta". 19.20 Przegląd prasy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. Adama Furmańskiego. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Teatr Wyobraźni: Premjera słuchowiska oryginalnego R. Sterna: „Kapitan statku Siveking". 21.35 Nasze pieśni odśpiewa Kazimierz Czekotowski. 22.00 VI Koncert historyczny. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Skrzynka francuska.

MAŁY MIŁOŚNIK MUZYKI.

Mały Karolek wbiega do gabinetu ojca i pyta:

— Tatusiu, powiedz mi, kogo wolisz: Moniuszkę czy Szopena?

— Hm... bo ja wiem? Już chyba raczej Szopena...

— Szopena? No to doskonale! Bo przed chwilą właśnie Moniuszko zleciał z fortepianu i rozbił się na drobne kawałki.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

KABALARKA Z JÓZEFOWA.

Przed sądem grodzkim w Katowicach odpowiadała 22 bm. Józefa Lachowa z Józefowa (koło Zagórza). Oskarżona we wrześniu br. przybyła do mieszkania p. Anny K. w Zawodziu pod Katowicami, proponując postawienie kabały i gdy zauważyła w pokoju dziecko, o którym dowiedziała się, że jest nieślubne, wyzyskała oszukańczo tę okoliczność. Zaproponowała p. K. usługi swe, celem zmuszenia ojca do zawarcia z nią małżeństwa... Na „koszta" tych zabiegów pobrała Lachowa od p. K. i za każdym razem naciągała ją na różne kwoty. Pani K. zaprosiła na jeden ze seansów posterunkowego, który oszustkę aresztował. Sąd skazał Lachową na miesiąc aresztu.

SPRAWA CHOIŃSKIEGO I ZIĘTARY

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się wczoraj kilkakrotnie już odroczona sprawa Jana Choińskiego i Józefa Ziętary, oskarżonych o podrywanie autorytetu Spółdzielni kredytowej Zagł. Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Rozprawa i tym razem nie doszła do skutku, gdyż nie stawił się oskarżony Choiński, który za pośrednictwem swego adwokata, złożył sądowi odpis świadectwa lekarskiego, z którego wynikało, że jest chory i musi wyjechać na dłuższą kurację do Krynicy.

Sąd, opierając się na orzeczeniu Sądu grodzkiego, który uznał świadectwo to za nieważne, rozprawę odroczył i wydał decyzję zastosowania względem osk. Choińskiego kaucji. Decyzja ta zapadła w związku z wyjaśnieniami niektórych świadków, którzy oświadczyli, że Choiński, nie stawiając się na rozprawę, umyślnie dąży do odroczenia sprawy.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **PRZED ŚWIĘTEM CHRYSTUSA KRÓLA.** Dorocznym zwyczajem zarząd parafjalnej Akcji Katolickiej w Zawierciu urządza święto Chrystusa Króla, które w rb. obchodzone będzie w dniu 27 bm., tj. w nadchodzącą niedzielę. Program uroczystości jest następujący: g. 10 rano — zbiórka stowarzyszeń i organizacyj stojących na gruncie katolickim na boisku sportowem TAZ. godz. 10.30 — wymarsz na nabożeństwo do miejscowego kościoła parafjalnego, godz. 11 — uroczysta suma z wystawieniem i kazaniem. Wieczorem w sali Domu ludowego odbędzie się akademja o programie następującym:: po otwarciu i zagajeniu akademji ciekawy referat wygłosi dr. Bilik z Sosnowca; śpiew Tow. śpiewaczego „Lira"; deklamacje i na zakończenie sztuczka pt. „Dla Chrystusa" w wykonaniu K. S. M. Ż. Początek akademji o godz. 6 wiecz. Bilety na akademję od 20 do 99 gr. Zarząd Akcji Katolickiej prosi organizacje i miejscowe społeczeństwo o jaknajliczniejsze wzięcie udziału w uroczystości.

× **LOS BEZROBOTNYCH W POWIECIE.** Powiatowy komitet Funduszu Pracy w Zawierciu przeprowadza na terenie całego powiatu Zawierciańskiego szczegółową rejestrację bezrobotnych. Uprawnieni do korzystania z zapomóg Funduszu Pracy otrzymają po 50 kg. ziemniaków i pewną ilość soli. Niezależnie od akcji ziemniaczanej w miesiącu listopadzie rb. powiatowy komitet Funduszu Pracy przystąpi do rozdawania węgla.

× **BEZROBOCIE ROŚNIE W ZAWIERCIU.** Wczoraj przyjechała partja bezrobotnych do Zawiercia w ilości około 300 osób, którzy byli zatrudnieni sezonowo przy obwałowaniu Wisły. Powiększą oni kadry bezrobotnych w Zawierciu.

× **WYPŁATY W GOTÓWCE I NATURZE.** Zatrudnieni jeszcze robotnicy na robotach publicznych w Zawierciu przy budowie kolei Zawiercie — Poręba—Siewierz i tunelu kolejowego otrzymują wynagrodzenie w gotówce i bonami Funduszu Pracy, za które otrzymują żywność. Inowacja ta przyjęta została przez robotników z niezadowoleniem.

× **ZWOLNIENIE SEKRETARZA GMINY W MYSZKOWIE.** Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, dotychczasowy sekretarz gminy w Myszkowie, pow. Zawierciańskiego p. Nestor Józef z dniem 21 bm. w drodze karnej został zwolniony ze swego stanowiska w tejże gminie. Wiadomość o zwolnieniu z pracy p. Nestora wywołała wielkie wrażenie w Myszkowie.

× **Z SALI SĄDOWEJ W ZAWIERCIU.** W d. 22 bm. na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu zasiedli: Jan Sikora, lat 18, zamieszkały na kolonji Żarki, oskarżony o to, że w sierpniu 1934 r. uderzył w głowę i twarz 26-letnią służącą Jadwigę Pędzikównę jakiemś tępem narzędziem, co spowodowało pęknięcie kości nosowej oraz zeszpecenie twarzy i skrzywienie nosa. Jak wynika z zeznań oskarżonego Sikory, pobił on Pędzikównę za to, że jakoby miała ona narzucać mu się ze swą miłością. Sąd po rozpatrzeniu sprawy ogłosił wyrok skazujący Sikorę na 1 rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat.

× **SAMOBÓJSTWO SYNA GAJOWEGO.** W ub. wtorek policja w Niegowie, pow. Zawierciańskiego zawiadomiona została, że w lesie majątku Czarków, gm. Niegowa znalezione zostały zwłoki powieszonego nieznanego mężczyzny. Jak stwierdzono, były to zwłoki 24-letniego Władysława Kanatki, syna Ignacego, gajowego zamieszkałego w Jaworzniku, gm. Żarki. Jak stwierdzono, denat wyszedł z domu w dniu 19 bm. i odtąd ślad po nim zaginął. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu

W SPRAWIE ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH NA R. 1936

Ministerstwo Skarbu wydało do Izb i Urzędów skarbowych okólnik w sprawie nabywania świadectw przemysłowych na rok 1936. Izby skarbowe zarządzić mają **druk odnośnych obwieszczeń** i wydać zarządzenia niezbędne do akcji wydawania świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Celem zapewnienia płatnikom należytej obsługi **mają być uruchomione kasy pomocnicze,** a urzędnicy przydzieleni do prac związanych z wydawaniem świadectw. muszą być dokładnie zaznajomieni z odnośnymi przepisami ustawowymi.

W przypadku, gdy płatnik — wbrew udzielonym przez urzędnika wyjaśnieniom — **zażąda wydania świadectwa niższej kategorji,** nie należy czynić mu żadnych utrudnień w nabyciu żądanego świadectwa. Urzędnik zamieścić winien jedynie w deklaracji odpowiednią adnotację, poświadczoną przez płatnika własnoręcznym podpisem.

W granicach przyznanych ulg generalnych lub indywidualnych **należy wydawać świadectwa niższej kategorji bez wszelkich utrudnień jedynie z zaznaczeniem, na mocy jakiego przepisu wydane zostaje świadectwo niższej kategorji.**

Płatnicy mają prawo nabywać świadectwa przemysłowe za pośrednictwem pełnomocników, przyczem płatnik **może udzielić pełnomocnictwa bezpośrednio na deklaracji, przedkładanej** przy nabywaniu świadectwa.

Od płatników pobrać należy do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych 30-procentowy dodatek na rzecz związków komunalnych, o ile **przed rozpoczęciem akcji wydawania świadectw odnośna gmina nie doniesie Izbie skarbowej o uchwaleniu niższej stopy procentowej tego dodatku.** Ponadto pobrane mają być dodatki na rzecz Izb przemysłowo-handlowych i Izb rzemieślniczych oraz na rzecz skarbu państwa 15-procentowy dodatek od należności skarbowych.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH spędzono w dn. od 15 do 21 b.m. wołów 30, buhai 42, krów 334, jałówek 126, świń 1435, owiec 24, cieląt 121; razem 2112 szt. zwierząt. Płacono w dniu 21 b. m. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.85 do 1.45 zł.

ROKOWANIA HANDLOWE Z RUMUNJĄ. Rząd rumuński wypowiedział z dniem 14-go grudnia ub. r. obowiązujący z Polską układ kontyngentowy. W związku z tem rozpoczną się w najbliższym czasie rokowania o nowy układ. Biuro Traktatowe Związku Izb Przemysłowo-Handlowych przeprowadza ankietę w celu zestawienia zamrożonych w Rumunji należności eksporterów polskich, obecnie zaś rozpoczęło opracowanie materjałów negocjacyjnych dla rokowań.

OGROMNY WZROST EKSPORTU SZMALCU I KONSERW MIĘSNYCH. We wrześniu b. r. wywóz bekonów, szynek peklowanych, szynek w puszkach oraz peklowanych przetworów mięsnych na rynek angielski utrzymał się mniej więcej na poziomie wywozu w analogicznym miesiącu roku ub. Eksport tych artykułów do W. Brytanji wyniósł 2.079,5 tys. kg. wartości 4.276.7 tys. zł. Z liczb tych widać, że ilościowo wywóz ten w porównaniu do cyfr z września 1934 r. powiększył się o 4,3 proc., natomiast wartościowo zmniejszył się o 2.9 proc. Poza Anglją, szynki w puszkach wywieziono do szeregu krajów europejskich i pozaeuropejskich w ilości 244,7 tys. kg. W porównaniu do września roku ub. wywóz ten wykazuje przeszło 5-krotny wzrost (42.6 tys. kg.). Największym odbiorcą szynek w puszkach są Stany Zjednoczone, następnie Afryka północna, oraz Belgja. Bardzo poważną poprawę sytuacji wykazuje eksport wędzonych przetworów mięsnych, konserw i szmalcu. We wrześniu wywieziono z Polski 13.2 tys. kg. konserw mięsnych wobec 9,3 tys. kg. w analogicznym miesiącu ub. roku. Wywóz tego artykułu do Stanów Zjednoczonych zwiększył się dwukrotnie. Obok Stanów Zjednoczonych największym importerem polskich konserw mięsnych jest Anglja. We wrześniu 1934 r. wywieziono około 500 kg. słoniny, szmalcu i innych artykułów pokrewnych. W miesiącu tym wywóz samego szmalcu wyniósł 115.7 tys. kg., wykazuje olbrzymi wzrost w stosunku do roku ub. Największym odbiorcą polskiego szmalcu jest rynek angielski, który pochłonął przeszło 110 tys. kg. szmalcu

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Bogaty program

SEZONU ZIMOWEGO.

W Krakowie obradowała konferencja porozumiewawcza sportów zimowych, która uchwaliła program najważniejszych imprez sportowych w sezonie zimowym.

Program ten przedstawia się następująco:

Od 28 listopada do 8 grudnia: olimpijski obóz hokejowy w Katowicach. W ramach obozu odbędą się dwa mecze z jedną z drużyn austrjackich i dwa mecze z jedną z drużyn węgierskich.

Od 14 do 15 grudnia: otwarcie sezonu narciarskiego we Lwowie i Zakopanem.

20 do 26 grudnia: zawody narciarskie w Zakopanem, otwarcie toru łyżwiarskiego i hokejowego oraz zawody saneczkarskie w Zakopanem.

22 grudnia: mecz hokejowy z BSC Berlin w Katowicach.

25—26 grudnia: popisy łyżwiarskie i zawody hokejowe w Krynicy.

26 grudnia: narciarski bieg sztafetowy w Wiśle.

28—29 grudnia: międzypaństwowe zawody hokejowe w Zakopanem.

29—31 grudnia: konkurs skoków na Krokwi i bieg sztafetowy 4×10 km. w Zakopanem.

31 grudnia: zawody saneczkarskie w Zakopanem.

1—6 stycznia: międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy.

4—6 stycznia: otwarcie sezonu narciarskiego w Wiśle, międzynarodowe zawody narciarskie w Zwardoniu, międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe sztucznej o mistrzostwo Zakopanego i drużynowy konkurs skoków w Zakopanem.

5—6 stycznia: akademicki mecz narciarski Polska—Austrja i mistrzostwa okręgu krakowskiego (miejscowość nieustalona).

8—16 stycznia: ogólnopolskie zawody konne w Zakopanem pod protektoratem P. Prezydenta R. P.

9—10 stycznia, 18 i 19 stycznia: narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego w Zakopanem.

Od 19 stycznia do 16 lutego: wyścigi konne w Zakopanem.

19—20 stycznia: mistrzostwa saneczkarskie w Krynicy.

22—26 stycznia: XVII międzynarodowe mistrzostwa Polski w narciarstwie (miejscowość nieustalona).

29 stycznia: międzynarodowe popisy łyżwiarskie w Krynicy.

1 lutego: bieg patroli strzeleckich w Zakopanem, przy udziale patroli Estonji, Łotwy i Finlandji.

1—2 lutego: dzień biegów narciarskich o odznakę za sprawność PZN.

1—2 lutego: mistrzostwa narciarskie w okręgach wołyńskim i przemyskim. Zawody narciarskie w Bielsku i sokole zawody narciarskie w Rabce.

2 lutego: zimowe zawody konne o wielką nagrodę Tatr w Zakopanem, bieg zjazdowy Makkabi z hali Boraczej do Milówki.

2—3 lutego: mistrzostwa saneczkarskie Polski w Krynicy.

6—9 lutego: mistrzostwa narciarskie w pozostałych okręgach.

8—9 lutego: zawody hokejowe w Zakopanem, zawody narciarskie o memorjał ś. p. Wójcickiego w Zakopanem.

14—16 lutego: marsz huculskim szlakiem II Brygady Legjonów i zawody o puhar Beskidów wschodnich.

15—16 lutego: międzynarodowe zawody łyżwiarskie w Zakopanem.

19—29 lutego: kolejowy rajd narciarski wzdłuż Karpat.

21—23 lutego: zawody narciarskie Wilno—Żułów — Wilno.

22—23 lutego: zawody narciarskie o puhar Beskidów w Skrzycznem.

27 luty: wyścigi motocyklowe w Zakopanem, otwarcie schroniska na Klimcu, połączone z zawodami narciarskiemi, wielki konkurs skoków na Baraniej.

29 lutego do 1 marca: bieg zjazdowy na Kondratowej i konkurs skoków w Zakopanem.

8 marca: propagandowy bieg zjazdowy z nowego schroniska pod Czarną Klewą.

14—15 marca: zawody w kombinacji alpejskiej, o puhar Zylbermana.

21—22 marc: zawody w kombinacji alpejskiej na Kondratowej i konkurs skoków w Zakopanem.

22 lutego: zawody pływackie w Jaszczurówce.

5—6 kwietnia: wiosenne zawody w kombinacji alpejskiej w Zakopanem.

11 kwietnia: „Pogoń za lisem" w dolinie Chochołowskiej w Zakopanem.

12 kwietnia: wiosenny slalom w Zakopanem, mistrzostwa zjazdowe okręgu lwowskiego w Czarnohorze.

13 kwietnia: zawody pływackie w Jaszczurówce, mistrzostwa w kombinacji alpejskiej okręgu warszawskiego w dolinie Chochołowskiej.

—xx—

Mecz z Belgją 16 lutego.

Zarząd PZPN postanowił ostatecznie we wtorek po zastanowieniu się na posiedzeniu i naradzeniu telefonicznem z kapitanem związkowym p. Kałużą, przyjąć propozycję Związku belgijskiego i rozegrać zawody Polska — Belgja w dniu 16 lutego w Brukseli.

Przed zawodami urządzony zostanie w styczniu w Katowicach obóz treningowy dla czołowych piłkarzy.

Matjas na czele strzelców ligowych

W rekordzie bramek strzelców ligowych prowadzi obecnie Matjas (17 bramek) przed Kryszkiewiczem (16), Szerfkiem 13, Niechciołem 12, Królem Godem i Kopeciem po 11, oraz Pazurkiem 10.

KS Kazimierz—KS Gwiazda 11:0 (3:0)

Dnia 20 bm. zostały rozegrane zawody o mistrz. kl. C pomiędzy K. S. Kazimierz a KS Gwiazda Sosnowiec z wynikiem 11:0 na korzyść Kazimierza, do przerwy 3:0.

KRONIKA OLKUSZA

× **NADUŻYCIA W SKALE.** Inkasent rzeźni gromadzkiej osady Skała koło Ojcowa, Jan Katarzyński przywłaszczył sobie kwotę zł. 1.227, zainkasowaną z uboju. Sprawa zostanie skierowana do prokuratora.

× **OTWARCIE ŚWIETLICY.** Z dn. 1 listopada rb. otwarta zostanie w Olkuszu (budynek spółdzielczego Banku przy ul. 3 Maja) świetlica dla bezrobotnych przez Związek pracy obyw. kobiet w Olkuszu.

× **USTALENIE NAZWISKA MATKI PODRZUCONEGO DZIECKA.** W dn. 23 września rb. pod drzwi posterunku policji w Olkuszu zostało podrzucone kilkomiesięczne dziecko, które oddano do miejscowego szpitala. Matka dziecka w liście znalezionym przy dziecku prosiła przyszłych opiekunów dziecka o dobrą opiekę, gdyż w razie zmarnowania się tegoż przeklęłaby cały Olkusz. Po dłuższych wywiadach ustalono, że matką dziecka jest Marjanna Natalja Bulikowska z Sosnowca, ostatnio zamieszkała w Częstochowie (ul. 7 Kamienic 9). Bulikowska ukrywa się.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

Nagrobki chrześcjańskie
na cmentarzu buddyjskim

W miejscowości Goryo, na wyspie Kiuszu, wchodzącej w skład archipelagu Amakusa, dokonano *niezmiernie ciekawego odkrycia.*

Pewien archeolog w badaniach swych przypadkowo natrafił na starożytne groby chrześcijańskie, pochodzące z pierwszych czasów *Kościoła katolickiego w Japonji.* Ogółem odnaleziono 379 nagrobków w Goryo. Prócz tego natrafiono w sąsiedniem mieście Saitsu na 110 innych śladów kultury chrześcijańskiej. Ponieważ na nagrobkach tych na pierwszy rzut oka nie widać było żadnego śladu religji chrześcijańskiej, przez długie więc stulecia pozostawały w zapomnieniu, uchodząc wśród ludności miejscowej *za groby buddystów.* Dopiero przy bliższem badaniu okazało się, że na większości grobów widnieje wyryty mały znak krzyża. Najstarszy z tych nagrobków pochodzi z roku 1574.

Jak wiadomo, w XVI wieku cały archipelag Amakusa był zamieszkiwany wyłącznie niemal *przez nawróconych na katolicyzm tubylców.* W latach 1591—1600 oo. Jezuici posiadali tam nawet własną drukarnię, którą następnie, podczas prześladowań, jakie nastąpiły, przeniesiono do Nagasaki. Późniejsze wieki były okresem prześladowań i *tępienia chrystjanizmu.* Obecnie ludność archipelagu znów powraca na łono Kościoła powszechnego.

OFIARY

Spowodu mego karygodnego zachowania się w dniu 16 b.m. przed kaplicą w Niemcach przepraszam osoby, dotknięte wtedy mem postępowaniem, a wyrażając jednocześnie swe ubolewanie, składam na budowę szpitala dziecięcego w Sosnowcu zł. 10 — (dziesięć) J. Kuśmierczyk.

P. mg. Zygmunt Turski 1-go Maja 16 (apteka) przeznacza po 1 zł. miesięcznie na szpital dziecięcy w Sosnowcu do dysp. Tow. Lek. za pierwszy kwartał wpłaca zł. 3.


OBRONA PRZECIWGAZOWA W JAPONJI. Japońskie dzieci szkolne w maskach.

Ważne dla Sosnowca i okolicy!

Zaszczytnie znany w całej Polsce specjalista z długoletnią praktyką M. TILLEMAN z Krakowa, ul. Szlak 39, wynalazca nowego systemu opatentowanych bandaży, stosujący je z najlepszym i najradykalniejszym skutkiem na różnego rodzaju najniebezpieczniejsze i najzastarzalsze

PRZEPUKLINY

(ruptury) u Pań, Panów i dzieci ze zlec. lek. nawet w wypadkach, gdzie różnego systemu bandaże nie pomogły, przyjeżdża do Sosnowca i będzie przyjmował od 28 — 31 października b. r. włącznie, w Hotelu Centralnym, ul. 3-go Maja 11, od godz. 2.30—5 popoł. w Katowicach nieodwołalnie tylko do soboty dnia 26 października b.r. włącznie w Hotelu „Savoy" ul. Marjacka 4—6, od godz. 2—5 popoł.

Żądajcie informacyj i wyjaśnień bezpłatnie z Krakowa! 7392


— Co? Pan mi chce sprzedać pigułki przeciw bólowi głowy? Ależ panie! Mnie głowa wcale nie boli!

WĘDLINIARNIA

Pani w kapeluszu —7475
Czy biedaczka bosa
Wszyscy kupują wędliny
Z czystej wieprzowiny
na Warszawskiej u **Kossa**

Ceny niskie. — Obsługa pierwszorzędna.

ZAWSZE MODNE TKANINY
GRAJCAR
WYKWINTNE PŁASZCZE DAMSKIE
SOSNOWIEC
MODRZEJOWSKA róg Targowej

Podstawą powodzenia kupieckiego jest należyte oświetlenie wystawy sklepowej i piękne jej urządzenie.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

LOKAL BIUROWY
narożny pierwszorzędny punkt Sosnowca— pierwsze piętro 5 pokoi około 200 mtr. kw od 1 listopada wynajmiemy Piłsudskiego 16 7181

4 POKOJE
z kuchnią, spiżarnią, nowoczesny komfort, I piętro do wynajęcia w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 7226

POTRZEBUJĘ
pokój z kuchnią — Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Solidny" 7506

1 POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Mieszkanie słoneczne. Pogoń, Zgoda 3. 7375

MARYNATY
konserwują tylko
octy Spiessa
sprzedaż wyłącznie
w Składzie aptecznym
M. JAGIEŁŁOWICZA
SOSNOWIEC
3-go Maja 7. 6135

3 POKOJE
z kuchnią i wygodami do wynajęcia Żeromskiego 12. 7026

2 POKOJE
kuchnia, wygody słoneczne z balkonem w nowym domu i pokój z kuchnią bez wygód do wynajęcia od 1.11 Sosnowiec, Moniuszki Nr. 2.

3 POKOJE
kuchnia przedpokój— spiżarka zaraz do wynajęcia Daleka 4a 7511

KUPNO i SPRZEDAŻ

CHRYZANTEMY
wielko i drobno kwiatowe po cenach przystępnych poleca zakład ogrodniczy A. Skiba, Dąbrowa Gór. ul. Dąbrowskiego 15 tel. 1-46. 7514

LAMPKI NA GROBY
w różnych kolorach poleca P. Kołton — Hale Rozwoju, Sosnowiec, Modrzejowska Nr 30 7360

FUTRA
przeróbki futrzane, garnitury, palta, mundurki szkolne poleca na dogodne spłaty
WAJNRYB
Dąbrowa, Sobieskiego 17. Tel. 5-29.

Lampki na groby
żelatynowe - szklane Palniki i Znicze „Polo" świece
„SIŁA"
Sosnowiec, Hale Rozwoju, Nalewanie lampek grobowych Hurt! — Detal! 7471

Najlepiej konserwuje marynaty
OCET „MONOPOL"
J. Komicza żądać wszędzie! Przedstawiciel: Antoni Olszewski Dąbrowa, Sobieskiego Nr 3 5949

GABINET MĘSKI
orzechowy, wykonanie pierwszorzędne i radio 3 lampowe z gramofonem okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" 7478

SZAFY
z żaluzją, salonik wiedeński, maszyna Singera gabinetowa i dużo innych gustownych przedmiotów poleca B. Błotnewski Handel mebli nowych i używanych Sosnowiec, 3 Maja 7. 5967

ZGUBIONE DOKUMENTY

BABKIEWICZ ALEKSANDER zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez gminę Bobrowniki. 7415

Magazyn Bławatny
M. Kępiński
Będzin, Kołłątaja 36
poleca:
Materjały zimowe
FLANELE
AKSAMITY
WEŁNY i t.p.

POSADY i PRACE

MANIKURZYSTKA
młoda z dobremi początkami ondulacji szuka posady od 1 listopada b.r. Zgłoszenia do Adm. K. Z. pod „Zdolna".

Różne

POLOWANIE
Autobusy wynajmuje Tow. „Autoruch", Sosnowiec, 1 Maja 23 — tel. 3-36. 5938

FOTOGRAFJE
na pomniki wiecznotrwałe, wykonanie artystyczne. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 5948

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca nowoczesne otomany, tapczany, fotele kanadyjskie. Robota pierwszorzędna. Ceny konkurencyjne! Warunki dogodne. 7010

MASAŻYSTKA
dyplomowana Bugajska powróciła z Krynicy. Zgłoszenia W.P. Kucharski Sosnowiec 3 Maja 8. 7379

ZAPOWIEDZ
Podaje się do publicznej wiadomości, że chcą zawrzeć związek małżeński Stanisław Chojnacki z Zawiercia mechanik, ul. Towarowa 18 i rozwiedziona Zofja Mackowiak zamieszkała w Poznaniu, ul. Żydowska 3. Ktoby wiedział o jakich przeszkodach proszę zawiadomić Urząd Cywilny w Poznaniu w przeciągu 15 dni. 7513

KINO ZAGŁĘBIE

Czy starszy mężczyzna ma prawo kochać młodą dziewczynę?
Odpowiedzią na to pytanie jest film p.t.
Czar młodości
w rol. gł. **Sylvia Sidney i Herbert Marshall.**
W nadprogramie: Tygodniki Pata.
Wkrótce: **„BENGALI"**

KINO „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dwie największe gwiazdy ekranu!
Anna Sten i Gary Cooper
w dramacie z życia emigrantów polskich w Ameryce p. t.
„Noc poślubna"

KINO EDEN

DZIS
Gigantyczne arcydzieło filmowe ilustrujące żywot i mękę Jezusa Chrystusa
„GOLGOTA"
reżyser **Juljan Duvivier, — w roli gł. Robert Le Vigan, Jack Gabin, Harry Baur** i inni.
Początek seansów: 16.15, 18, 19.45 i 21.30.
Uprasza się Sz. P.T. o przybywanie na początek seansów.


— To straszne, jak dzieci są teraz rozpuszczone!
— Czy to pani pies?
— Nie, ale mój rondel...

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krapy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKOW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.— REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI